

Dziś Plenum KŁ PZPR

Dziś w sali konferencyjnej KŁ PZPR, al. Kościuski 107/109 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego nt. „Ocena realizacji uchwał V i VI Plenum KC PZPR w woj. łódzkim”.

Jutro 8 stron

1800 WOLNYCH MIEJSC

Dodatkowe egzaminy do szkół wyższych

Pierwszy, zasadniczy etap rekrutacji mamy już za sobą. W uczelniach całego kraju zostały wywieszane listy nowo przyjętych 63 tys. studentów I roku — w tym blisko 5,700 prymusów i olimpijczyków oraz uczestników Ochotniczych Hufców Pracy.

Oświadczenie FPK

Francuska Partia Komunistyczna opublikowała oświadczenie stwierdzające, że przystąpienie Hiszpanii, Portugalii i Grecji do Wspólnego Rynku będzie miało poważne następstwa dla rolnictwa i dla całej gospodarki francuskiej.

Nagrody i wyróżnienia dla najlepszych w Konkursie „Do-Ro”

Prawie 2,5 mln pracowników zatrudnionych w 1911 przedsiębiorstwach brało udział w IV Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty. W rezultacie tej, zakrojonej na szeroką skalę, imprezy w licznych zakładach nastąpił dalszy, szybki wzrost produkcji.



W ogólnopolskiej rywalizacji bardzo dobre wyniki uzyskali przedsiębiorstwa łódzkiego okręgu przemysłowego. W IV Konkursie DO-RO brało udział 140 zakładów z województwa łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego.

Znaczna część prasy światowej w komentarzach poświęconych konfliktowi zbrojnému pomiędzy Egiptem i Libią wyraża przypuszczenie, że prezydentowi Egiptu Sadatowi, był on o tyle na ręce, iż umożliwił odwrócenie, przynajmniej na pewien czas, uwagi społeczeństwa od dychotycznych trudności gospodarczych i społecznych, z którymi Egipt się boryka.

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A Łódź, czwartek 28 lipca Rok XXXIII nr 170 (8755) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Dyskusja nad projektem konstytucji Kraju Rad wkracza w nowy etap

Trwająca od przeszło półtora miesiąca ogólnonarodowa dyskusja nad projektem nowej konstytucji ZSRR wkracza obecnie w kolejną fazę. We wszystkich zakładach pracy, w miastach i wsiach odbywają się zebrania załóg poświęcone temu doniosłemu dokumentowi.

J. Zablocki ambasadorem PRL w Libanie. Rada Państwa mianowała Jahszę Zablockiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Libańskiej.

SRI LANKA Zniesienie godziny policyjnej. Z Kolumbo donoszą, że sytuacja wewnętrzno-polityczna w Sri Lance (d. Cejlonie) unormowała się i zniesiono godzinę policyjną wprowadzoną na po wyborach w kilku okręgach wyspy.

13-letni „pogromca” kanału La Manche. 13-letni uczeń brytyjski ze Scarborough w hrabstwie Yorkshire, David Morgan jest najmłodszym „pogromcą” Kanału La Manche.

Polityka A. Sadata w ślepych zaułku. Egiptu przewodził Naser z pietrzycami się od lat trudniami; nie tylko wewnętrznymi, lecz również w polityce zagranicznej.

Wielu miejsca w wystąpieniu Sadata zajęły wręcz obsesyjne ataki przeciwko egipskim siłom postępowym. Wskłując się w tonację słów Sadata — pisze korespondent PAP — patrz na jego twarz zbliżoną przez bezlitosną kamerę, można było odnieść wrażenie, że jest to nieorzedowany wróg nie tylko Naserzemu, ale także wszystkiemu, co postępuje.

P. Jaroszewicz odwiedził stocznnię gdańską

27 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz odwiedził stocznnię gdańską. W toku wizyty zwiedził szereg zakładów produkcyjnych, interesując się przebiegiem bieżących prac, modernizacją i rozbudową stoczni oraz zagadnieniami socjalno-bytowymi załogi.

Na wydziale budowy kadłubów K-3 premier zapoznał się z pracą pochylni półdokowej B-1, największego tego typu obiektu w Polsce. Moga tu powstawać statki o nośności do 80 tys. ton. P. Jaroszewicz zapoznał się następnie z realizacją największej inwestycji stoczni gdańskiej — budowa Centralnego Ośrodka Obróbki i Prefabrykacji Kadłubów.

Prace żniwne — z różnym nasileniem

Rolnicy wykorzystują każdą chwilę

Z różnym nasileniem — w zależności od przebiegu pogody — przeprowadza się w poszczególnych rejonach kraju prace żniwne oraz podorywki i siewy ponowne. Tam, gdzie rzepak i zboża są już dojrzałe rolnicy wykorzystują każdą pogodną chwilę, by jak najszybciej je zebrać z pól.

Trwa zawieszenie broni na granicy libijsko-egipskiej

Do srody rano nie nadeszły żadne doniesienia o starciach zbrojnych między Egiptem a Libią. Utrzymuje się zawieszenie broni, które trwa od poniedziałku.

Komunikat ambasady PRL w Trypolisie

Ambasada PRL w Trypolisie komunikuje, że obywatela polscy przebywający w Libii nie doznali żadnego uszczerbku na zdrowiu, ani też nie zagraża im żadne niebezpieczeństwo.

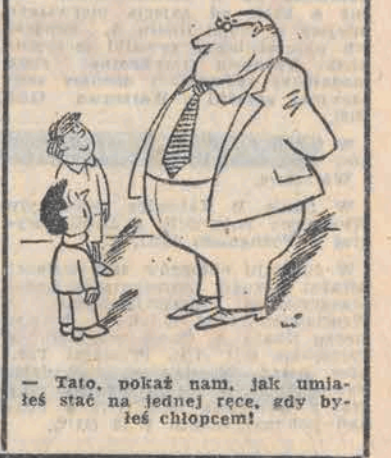
Porażka faworytów tomaszowskiego turnieju siatkarzy

Koszykarki Łodzi walczą dziś o złoty medal z reprezentacją Krakowa. Wczorajszy dzień, podobnie jak poprzednie upłynął pod znakiem interesującej rywalizacji młodych sportowców, uczestników V Spartakiady Młodzieży.

Dramatyczny finał w meczu koszykarek

W nowej hali pabianickiego Włókniarza (brawa dla budowniczych, którzy dotrzymali słowa i oddali w terminie ten obiekt) przy ul. Marchlewskiego odbyły się kolejne mecze finałowe koszykarek. Kroczące od zwycięstwa do zwycięstwa koszykarki Łodzi pokonały wczoraj po dramatycznym pojedynku (dwie do grywk) Katowice 71:63 (16:1, 18:19, 26:25). Punkty dla Łodzi w tym zaciętym i pełnym napięcia meczu zdobyły: Kozera — 22, Głębska — 20.

nia się Izraela z okupowanych terytoriów arabskich wydają się być bardziej odległe, niż kiedykolwiek. Jest rzeczą znamienną, że w zaledwie dwa dni po powrocie z rozmów w Waszyngtonie z prezydentem Carterem, Begin zalegałowi osiedlenie ludności izraelskiej w trzech miejscowościach położonych na zajętych ziemiach.



Tato, pokaż nam, jak umiałoś stać na jednej ręce, gdy byłeś chłopcem!

CO DZIEŃ NIESIE

W 209 dniu roku słońce weszło o godz. 4.50, zajdzie zaś o godz. 20.34.

Imieniny obchodzą Wiktor, Innocenty Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane, okresowo wzrastające do dużego z przelotnymi opadami. Temperatura minimalna ok. 11 st., maksymalna ok. 23 st. C.

Ważniejsze rocznice

- 1812 — Ur. J. I. Kraszewski — powieściopisarz. 1821 — Proklamowanie niepodległości Peru. 1941 — Zm. Feliks Kon — działacz ruchu robotniczego. Taka sobie myśl. Lepsza jest uboga mądrość, niż głupie bogactwo. Uśmiechnij się

Oszczędność paliw i energii

Rada Ministrów ZSRR przyjęła uchwałę o zapewnieniu gospodarcze narodowej, a także ludności, paliw, energii elektrycznej oraz ciepłej w sezonie jesienno-zimowym 1977/1978 r. i o dodatkowych krokach w celu zaoszczędzenia zasobów paliwowo-energetycznych.

W szczególności w uchwale po poświęconym problemom racjonalnego wykorzystania paliw i energii. Począwszy od 1977 r. dla przedsiębiorstw i organizacji zostaną ustalone zróźnicowane normy kwartalnego wykorzystania paliw i energii.

Kolejne próby z wahadłowcem

We wtorek w amerykańskiej bazie lotniczej Edwards w Kalifornii dobiegła końca trzecia seria prób z promem kosmicznym. Na razie pojazd ten jest przymocowany do kadłuba potężnego odrzutowca typu „Boeing”.

wyschłego jeziora. Eksperyment ten zapowiedziano na 12 sierpnia br. Podczas wtorkowego 60-minutowego lotu promu stwierdzono jednak dwa istotne defekty, które mogłyby postawić pod znakiem zapytania planowany na sierpień samodzielny lot promu.

Trwa zawieszenie broni

(Dokończenie ze str. 1)

prezydent Egiptu Anwar Sadat oświadczył, że czterodniowe starcia graniczne między Egiptem a Libią „o niewielki skrawek pustyni” zakończyły się. Anwar Sadat oświadczył, że przysłał Libii Muammara Kadafiego.

Libijska agencja ARNA pisze w środę rano, że ludność Libii jest gotowa bronić swego kraju przed każdą nową agresją ze strony Egiptu.

Libijski rzecznik wojskowy oświadczył w Trypolisie, że Libia zgodziła się na przerwanie ognia w rejonie granicy egipsko-libijskiej, jednakże siły zbrojne Libii będą znajdowały się w stanie gotowości bojowej.

Do akcji medycynej w sporze libijsko-egipskim włączyła się Syria. W środę rano opuścił Damask minister spraw zagranicznych Syrii, Abd el-Halim Chaddam i udał się do Egiptu i Libii.

Sprawna akcja zgierskiej MO

We wtorek — 26 lipca zgierska milicja została powiadomiona o włamaniu do Przedszkola ZPW im. Plechuskiego w Zgierz przy ul. Sienkiewicza.

Zgierska milicja szybko rozszyfrowała i zatrzymała sprawców tego włamania: są to m. in. Sławomir D. (19 lat) i Jerzy T. (28 lat), obaj nigdzie nie pracujący, z marginesu społecznego. (wit)

Nagrody i wyróżnienia dla najlepszych w konkursie „Do-Ro”

(Dokończenie ze str. 1)

laureatom IV Konkursu DO-RO z województwa łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego. (Uroczystość wręczenia nagród I stopnia odbyła się wczoraj w Warszawie).

Na międzywojewódzkie spotkanie w „Polanili” przybyli m. in. I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — Bolesław Koperski, wiceminister przemysłu lekkiego — Wiesław Szymczak, wiceprezes Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar, pełniący równocześnie funkcje wiceprzewodniczącego Głównej Komisji Konkursowej — Tadeusz Podgórski, I z-ca prezesa m. Łodzi — Jan Morawiec oraz przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województw piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego.

Sprawozdanie Terenowej Komisji Konkursowej złożył jej sekretarz Mieczysław Sowiński, który omówił niektóre inicjatywy przedsiębiorstw i przedstawił laureatów konkursu. Do interesujących przedsięwzięć należały urządzone w czasie trwania konkursu gabinet jakości, tego rodzaju placówki funkcyjna w 13 zakładach. W niektórych przedsiębiorstwach zmodyfikowano systemy sterowania jakością produkcji. Dobre wyniki w tym zakresie mają zwłaszcza ZTK „Teofilów”, ZM J. Strzelczyka i „Wifama”. W zakładach przemysłu włókiennego rozpoczęły działalność rady do spraw jakości.

W IV Ogólnopolskim Konkursie DO-RO nagrody I stopnia otrzymali: Przedsiębiorstwo Czesankowa Anilany „Polanili”, Fabryka Dywanów „Dywan”, ZPP „Zenit” i LZWM „Wizamet”, nagrody II stopnia — FTIAT „Elita” i POM w Teresinie oraz nagrody III stopnia — ZPW „Zeltor” w Zgierzu, Fabryka Szlifierek „Ponar-Lódz”, Zakłady im. J. Strzelczyka, ZPW „Wiesna Ludów”, PZPB im. Rewolucji 1905 r. „Pamotex” w Pabianicach, WZMW „Wifama” i Spółdzielnia Pracy „Uranium”.

W czasie wczorajszej uroczystości, która prowadził przez Oddział Łódzkiego NOT — Ksawery Krassowski, przyznano także wyróżnienia Terenowej Komisji Konkursowej. Otrzymały je następujące zakłady: PCZ im. Gwardii Ludowej „Polmerino”, Fabryka Kosmetyków „Pollena — Ewa”, Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Łodzi, MZPW „Mazovia” w Tomaszowie Maz., ZAE „Ema-Elester” i ZPW „Wolana” w Zdunskiej Woli.

Wręczenia dyplomów przedstawicielom zakładów nagrodzonych nagrodami II i III stopnia oraz wyróżnionych dokonał I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski.

Śmierć alpinistów

Dwaj alpinści belgijscy zmarli we wtorek z wyczerpania w Alpach Francuskich w pobliżu Chamonix. Na skutek złej pogody zostali oni uwięzieni w jednym z wawozów.

perski (na zdjęciu — str. 1) w towarzystwie wiceprezesa PKNIM — Tadeusza Podgórskiego i prezesa Oddziału Łódzkiego NOT — Ksawerego Krassowskiego.

Bolesław Koperski wyraził uznanie dla kierownictw zakładów i załóg czterech województw za liczny udział w konkursie i dobre wyniki uzyskane w ogólnopolskiej rywalizacji. Podkreślając znaczenie tej rywalizacji i jej wpływ na trwałą poprawę jakości pracy, I sekretarz KŁ PZPR życzył jej uczestnikom jeszcze lepszych wyników w zapowiadającym już, V Konkursie Dobrej Roboty.

W imieniu kierownictwa resortu przemysłu lekkiego, bardzo licznie reprezentowanym w IV Konkursie DO-RO, głos zabrał wiceminister Wiesław Szymczak, który podziękował laureatom za wysokie wyniki. Podziękowania i gratulacje uczestnikom konkursu złożył także wiceprzewodniczący Głównej Komisji Konkursowej — Tadeusz Podgórski. W imieniu nagrodzonych i wyróżnionych zakładów wystąpił z-ca dyrektora PC „Polanili” — Zbigniew Zadrożny.

Uczestnicy uroczystości zwiedzili następnie pomieszczenia produkcyjne i socjalne „Polanili”, który w IV Konkursie DO-RO zdobył I nagrodę.

W związku z IV Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty ogłoszono konkurs dla członków stowarzyszeń naukowo-technicznych i dziennikarzy na popularyzację i upowszechnianie metod zapewniających dobrą jakość produkcji. Wśród laureatów tego konkursu znaleźli się: I nagrodę uzyskał red. Arnold Borowik (Polskie Radio), II nagrodę — Mieczysław Sowiński — sekretarz Terenowej Komisji Konkursowej oraz nagrody III stopnia — Ireneusz Kampanowski („Dziennik Popularny”) i Zofia Kraszewska (Wiadomości Produkcyjne).

Uwaga — trujące grzyby!

Urodzaj grzybów, jaki obecnie się notuje, niesie ze sobą ogromne niebezpieczeństwo zatrucia. Już są pierwsze sygnały o zatruciach. Jak nam powiedziała wczoraj dr Ewa Musiałowska ordynator Oddziału Ostrejki w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi — w ciągu ostatniego tygodnia przyjęto 30 osób zatrutych grzybami, w tym 12 chorujących po spożyciu najbardziej trujących grzybów — muchomorów sromotnikowych. Kilka osób zostało już wyleczonych i wróciło do swych domów, ale reszta pozostaje jeszcze na kuracji.

Tak więc muchomor sromotnikowy, zwany „leśną śmiercią” daje już o sobie znać. Apel o ostrożność przy zbieraniu grzybów jest więc jak najbardziej aktualny. Pamiętajmy, że zbierać można wyłącznie grzyby dobrze znane. W sprawach wątpliwych można konsultować się z poradnikami grzyboznawczymi.

Dodatkowe egzaminy

(Dokończenie ze str. 1)

fizyce mogą próbować zdobyć indeks w Uniwersytetach: Gdańskim, Jagiellońskim, Marii Curie-Skłodowskiej, Śląskim, Łódzkim, Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wrocławskim oraz w filii UW w Białymstoku, ponadto wolne miejsce na fizykę są jeszcze w Wyższych Szkołach Pedagogicznych w Opolu, Rzeszowie, Słupsku, Szczecinie, Zielonej Górze i Krakowie. O przyjęcie w dodatkowe rekrutacji na kierunek wychowanie techniczne można ubiegać się w Wyższych Szkołach Pedagogicznych w Opolu, Szczecinie i Zielonej Górze.

Na pozostałe kierunki studiów dziennych w uniwersytetach, uczelniach pedagogicznych, technicznych, rolniczych i ekonomicznych nie będzie dodatkowych egzaminów wstępnych.

Kandydaci na chemię mogą składać papiery w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, Wyższej Szkole Pedagogiczno-Rolniczej w Siedlcach oraz w Politechnice Wrocławskiej. Wolne miejsca są także na kierunki: mechanika w Politechnikach: Białostockiej, Gdańskiej — oddział w Elblągu, Wrocławskiej oraz w WSI w Koszalinie i Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. Egzaminy wstępne na ten kierunek w Politechnice Gdańskiej kandydaci zdawać będą w WSI w Koszalinie, gdzie też powinni składać dokumenty.

O przyjęcie bez egzaminu w pierwszym roku studiów dziennych, w ramach dodatkowej rekrutacji mogą ubiegać się kandydaci, którzy w lipcu br. zdali egzamin wstępny na ten sam kierunek studiów w innej uczelni — lub na inny kierunek, na którym obowiązują egzaminy z tych samych przedmiotów. Kandydaci ci mogą składać na własne życzenie jeszcze raz egzamin ze wszystkich lub tylko wybranych przedmiotów — w celu poprawienia uzyskanej w lipcu oceny; w tym przypadku liczy się jednak ocena wstępna, nawet jeśli jest gorsza.

Dodatkowe egzaminy odbędą się również na kierunku — elektrotechnika w Politechnice Wrocławskiej, transport — w Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach oraz budownictwo — w Politechnice Białostockiej.

Wszystcy inni kandydaci muszą składać ponownie egzamin wstępny. Jeśli jednak jeden z przedmiotów egzaminacyjnych obowiązywał na kierunku, na który zdawał w lipcowym terminie — to ci kandydaci, którzy nie dostali się na studia z braku miejsc — mogą zostać zwolnieni z ponownego egzaminu z tego przedmiotu.

Podania o przyjęcie na pierwszy rok studiów dziennych w roku akademickim 1977/1978 w ramach dodatkowej rekrutacji — kandydaci mogą składać w wymienionych wyżej uczelniach w terminie do 8 września br. Wskazane jest, by papiery, składane były w szkołach wyższych, znajdujących się w najbliższym miejscu zamieszkania kandydata.

Wzrasta zagraniczny ruch turystyczny

Lato jest okresem szczególnie dużego nasilenia zagranicznego wjazdu polskich turystów oraz przyjazdów do naszego kraju wielu cudzoziemców. Ale i w innych porach roku obustronny ruch jest ożywiony.

W okresie styczeń — czerwiec br. wyjechało za granicę około 4,3 mln polskich turystów indywidualnie lub w grupach zorganizowanych przez biura podróży. W analogicznym okresie ub. r. wyjechało 3,9 mln osób. Najwięcej było wjazdów do krajów socjalistycznych: udało się tam prawie 4,1 mln tu-

rystów, zwłaszcza do krajów sąsiednich, a więc do Czechosłowacji, NRD i Związku Radzieckiego. Do krajów niesocjalistycznych wyjechało w tym okresie ponad 200 tys. turystów tj. 40 proc. więcej niż w ub. roku. Najwięcej turystów wybrało się do RFN, Turcji, Francji, Włoch i Austrii. Zwiększyła się także ponad dwukrotnie liczba wjazdów do Grecji.

Jeśli chodzi o przyjazdy turystów do Polski, to w pierwszym półroczu br. odwiedziło nasz kraj ponad 3,6 mln cudzoziemców tj. o prawie 300 tys. więcej, niż w tym samym okresie w roku ubiegłym. Najwięcej turystów, bo 3,3 mln, gościłemy z krajów socjalistycznych, wśród których przodujący był NRD, Czechosłowacja i Związek Radziecki. Z krajów niesocjalistycznych najwięcej przybyło do nas turystów z RFN, Szwajcarii, Francji, USA, Austrii i Wielkiej Brytanii.

Do Wojewódzkiej Stacji San.-Epid. (ul. Wodna 40) i Dzielnicy Stacji San.-Epid. Łódź-Górna (ul. Przybyszewskiego 10).

Do Wojewódzkiej Stacji San.-Epid. zgłoszono także już trzy zatrucia grzybami z innych szpitali łódzkich. Jedną osobą zatruta się marynowanymi „obskawkami” (znane są je za grzyby trujące). Dwoje dzieci natomiast zatruto się podgrzybkami zjedzonymi na surowo. Pod adresem rodziców apel: usuwajcie surowe grzyby z zasięgu ręki dziecka, a dań z grzybów lepiej dzieciom nie podawać.

W przypadku jeśli po zjedzeniu grzybów nastąpią objawy zięgo samopoczucia, ewentualnie biegunka, wymioty czy bóle brzucha, (zwłaszcza jeśli to dotyczy więcej osób z tej samej rodziny, które jadły grzyby) należy natychmiast zgłosić się do najbliższego szpitala. (Kas)

Nieudana próba przemytu dzieł sztuki

Stuzba celna ze Szwajcarii udała się do Szwajcarii, aby podjąć próbę przemytu z Polski cennych dzieł sztuki. Wyjeżdżający z naszego kraju Roland J. obywatel szwedzki usiłował wywieźć m. in. zabawkę lalkę, wyrobioną z porcelany z XIX wieku, starą broń, zabawkowy zegar. Przedmioty zatrzymano, a w sprawie tej wszczęto dochodzenie.

Znowu narkotyki

We wtorek, 26 lipca, na lotnisku w Rzymie celnicy zainteresowali się pewnym turystą, który oświadczył, iż przewozi w swoich bagażach dzieła sztuki. Po dokładnej rewizji okazało się, że osobnik ów przewoził skrzynki pakowane w kilku-kilku paczkach marihuany. Ogółem we wszystkich bagażach „konfekcyjna sztuka” znaleziono 16 kg tego narkotyku. Pochodził on z Ghany i był przeznaczony dla odbiorcy w Stanach Zjednoczonych.

Katastrofa samolotu

W stanie Północna Karolina uległ katastrofie samolot wojskowy USA typu „Harrier” (przystosowany do pionowego startu). Lotnik poniósł śmierć. Według informacji przedstawicieli korpusu piechoty morskiej USA, jest to już 24 katastrofa samolotu tego typu od czasu, kiedy W. Brytania zaczęła je dostarczać USA, tj. od 1971 r.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

VOGÓLNOPOLSKA SPARTAKIADA MŁODZIEŻY ŁÓDŹ-PIOTRKÓW-LIPIEC-77

(Dokończenie ze str. 1)

21. Rzepkowska 1: Rębucha po 9. Ku Charska — 8. Tyka — 2. i Gąteza — 0. Tym samym reprezentacja Łodzi nie utraciła szansy powtórzenia sukcesu kolegów po fachu z naszej reprezentacji i dziś stanie do decydującego o złotym medalu meczu z Krakowem. Dziewczeta spod Wawelu zwyciężyły wczoraj w Poznaniu 60:50 (27:22). W tabeli prowadzi w finale A — Łódź przed Krakowem (po 4 pkt.) i Katowicami — 2 pkt. W finale B Walbrzych zwyciężył Białystok 89:76 (37:37), a Lublin pokonał Gdańsk 68:57 (38:20). Prowadzi reprezentacja Lublina przed Walbrzychem i Białymstokiem.

Kolejny brąz w dżudo

Po wtorkowym sukcesie naszego dżudokę T. Baranowskiego na macie odnotowujemy kolejny medal dla Łodzi w tej konkurencji. W kategorii juniorów starszych do 78 kg reprezentant „Resursy” R. Kolo-dziejczyk zdobył brązowy medal. Pierwsze miejsce zajął A. Grzegorek z Błęsk-Białej. Kategorie do 71 kg rozstrzygnął na swoją korzyść reprezentant Częstochowy P. Kilmek. L. Małacki z woj. warszawskiego triumfował w kat. do 86 kg.

Emocjonujące mecze siatkarki w Tomaszowie

Wiele emocji dostarczyły wczorajsze mecze siatkarki rozgrywane w sali tomaszowskiej Lechii. Zdecydowani dotychczas faworyci do złotego medalu, doskonale przygotowani do spartakiadowego turnieju siatkarskiego Rzeszowa doznał wczoraj zaskakującej porażki z reprezentacją Warszawy 1:3. Niepowodzenie to nie odebrało jednak rezerwowanemu szansę ubiegania się o miejsce na najwyższym podium. Komu przypadną medale w SM zdecydują dzisiejsze mecze finału A. W drugim spotkaniu Opole pokonało po zaciętej walce Szczecin 3:2.

Młodzi siatkarze Łodzi występujący w finale B zwyciężyli wczoraj Gdańsk 3:1 (14:16, 15:5, 15:7, 16:14) i jeśli dziś wygrają z Katowicami zapewnią sobie piątą lokatę w finale turnieju spartakiadowego. Katowiczanie nie bez trudu odnieśli zwycięstwo nad Gdańskiem 3:2.

Łódzcy strzelcy na dalekich pozycjach

Finałowe strzelania nie przyniosły sukcesu łódzkim zawodnikom. W konkurencji juniorek (karabinek standard 3x20 strz. — 80 m), najlepszy wynik uzyskała D. Kaczmarek z Katowic przed B. Dul ze Śląska Wrocław. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył klub Gwardia z Katowic. W konkurencji juniorów (pistolet szybkostrzelnym 2x30 strz. — 25 m), pierwsze miejsce zajął A. Macur reprezentant woj. zielonogórskiego przed T. Dubniewiczem z Bydgoszczy. W klasyfikacji klubów po tej konkurencji zwyciężyła zielonogórska Gwardia.

6 medali lekkoatletów

W ostatnim dniu zawodów dobrze wypadli lekkoatleci naszego regionu, zdobywając 6 medali. Złoty J. Jaszcak w skoku w dal — 7,35 przed P. Kosielskim — 7,10, w kulę triumfował P. Welfel, srebrny medal zdobył Konarski (Piotrków) na 1500 m i Grzanka (Sieradz). W 800 m, sztafeta 4x100 m, RKS Ruda, Zawłodzi M. Burzec, który wynikiem 190 cm nie zakwalifikował się do finału skoku wzwyż.

Dzisiejsze mecze finałowe, jak również rywalizacja w innych dyscyplinach spartakiadowych zapowiadają się nader interesująco. Młodzi sportowcy z całego kraju uczestniczący w SM rzucają bowiem na szalę sukcesu wszystkie swoje umiejętności i talenty wzbogacone — przez zmagania — młodzieńcza werwa i ogromna ambicja. I to jest jednym z najbardziej budujących momentów łódzko-piotrkowskiej spartakiady, największej młodzieżowej imprezy sportowej w tym roku w kraju.

W zaległym meczu piłkarskiej ekstraklasy

Zagłębie - Pogoń 1:2

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Zagłębie Sosnowiec przegrało z Pogonią Szczecin 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Mazur; dla Pogoni — Kasztelan — 27 min. (z rzutu karnego) oraz Szostakowski.

Dobre wyniki Pogoni osiągnęły w Pucharze Interfoto znalazły potwierdzenie w Sosnowcu, gdzie szczecińskie postarali się o sportu niespodziankę, zwyciężając Zagłębie. Nie nie zapowiadało jednak takiego ob-

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Zagłębie Sosnowiec przegrało z Pogonią Szczecin 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Mazur; dla Pogoni — Kasztelan — 27 min. (z rzutu karnego) oraz Szostakowski.

Dobre wyniki Pogoni osiągnęły w Pucharze Interfoto znalazły potwierdzenie w Sosnowcu, gdzie szczecińskie postarali się o sportu niespodziankę, zwyciężając Zagłębie. Nie nie zapowiadało jednak takiego ob-

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Zagłębie Sosnowiec przegrało z Pogonią Szczecin 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Mazur; dla Pogoni — Kasztelan — 27 min. (z rzutu karnego) oraz Szostakowski.

Dobre wyniki Pogoni osiągnęły w Pucharze Interfoto znalazły potwierdzenie w Sosnowcu, gdzie szczecińskie postarali się o sportu niespodziankę, zwyciężając Zagłębie. Nie nie zapowiadało jednak takiego ob-

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Zagłębie Sosnowiec przegrało z Pogonią Szczecin 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Mazur; dla Pogoni — Kasztelan — 27 min. (z rzutu karnego) oraz Szostakowski.

Dobre wyniki Pogoni osiągnęły w Pucharze Interfoto znalazły potwierdzenie w Sosnowcu, gdzie szczecińskie postarali się o sportu niespodziankę, zwyciężając Zagłębie. Nie nie zapowiadało jednak takiego ob-

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Zagłębie Sosnowiec przegrało z Pogonią Szczecin 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Mazur; dla Pogoni — Kasztelan — 27 min. (z rzutu karnego) oraz Szostakowski.

Dobre wyniki Pogoni osiągnęły w Pucharze Interfoto znalazły potwierdzenie w Sosnowcu, gdzie szczecińskie postarali się o sportu niespodziankę, zwyciężając Zagłębie. Nie nie zapowiadało jednak takiego ob-

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Zagłębie Sosnowiec przegrało z Pogonią Szczecin 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Mazur; dla Pogoni — Kasztelan — 27 min. (z rzutu karnego) oraz Szostakowski.

Dobre wyniki Pogoni osiągnęły w Pucharze Interfoto znalazły potwierdzenie w Sosnowcu, gdzie szczecińskie postarali się o sportu niespodziankę, zwyciężając Zagłębie. Nie nie zapowiadało jednak takiego ob-

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Zagłębie Sosnowiec przegrało z Pogonią Szczecin 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Mazur; dla Pogoni — Kasztelan — 27 min. (z rzutu karnego) oraz Szostakowski.

Dobre wyniki Pogoni osiągnęły w Pucharze Interfoto znalazły potwierdzenie w Sosnowcu, gdzie szczecińskie postarali się o sportu niespodziankę, zwyciężając Zagłębie. Nie nie zapowiadało jednak takiego ob-

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Zagłębie Sosnowiec przegrało z Pogonią Szczecin 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Mazur; dla Pogoni — Kasztelan — 27 min. (z rzutu karnego) oraz Szostakowski.

Dobre wyniki Pogoni osiągnęły w Pucharze Interfoto znalazły potwierdzenie w Sosnowcu, gdzie szczecińskie postarali się o sportu niespodziankę, zwyciężając Zagłębie. Nie nie zapowiadało jednak takiego ob-

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Zagłębie Sosnowiec przegrało z Pogonią Szczecin 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Mazur; dla Pogoni — Kasztelan — 27 min. (z rzutu karnego) oraz Szostakowski.

Dobre wyniki Pogoni osiągnęły w Pucharze Interfoto znalazły potwierdzenie w Sosnowcu, gdzie szczecińskie postarali się o sportu niespodziankę, zwyciężając Zagłębie. Nie nie zapowiadało jednak takiego ob-

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Zagłębie Sosnowiec przegrało z Pogonią Szczecin 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Mazur; dla Pogoni — Kasztelan — 27 min. (z rzutu karnego) oraz Szostakowski.

Dobre wyniki Pogoni osiągnęły w Pucharze Interfoto znalazły potwierdzenie w Sosnowcu, gdzie szczecińskie postarali się o sportu niespodziankę, zwyciężając Zagłębie. Nie nie zapowiadało jednak takiego ob-

KRONIKA wypadków

A Godz. 6:20. Na ulicy Armii Czerwonej 99, motocyklista tramwaju 107 Adam P. potrącił na przejściu dla pieszych nieznana kobietę lat około 75-80, która po przewiezieniu do szpitala zmarła. Świadczenie tego wypadku prosił są o skontaktowanie się z WKRD MO Łódź, ul. Władcy Bytomskiej 60, tel. 715-88.

Rysopis kobiety: ubrana była w farduch-podmiok koloru granatowego w kwiatki, sweter fioletowy, chustkę na głowie zieloną, we wzory, buty czarne na niskim obcasie.

A Godz. 8:35. W Pabianicach na ulicy Partyzanckiej przy Zeromskiego kierowca „Zuka” IW 8190 Józef P. uderzył w tył „Stara”, w wyniku czego pasażer „Zuka” Wojciech W. lat 22 doznał obrażeń głowy i przewieziony został do szpitala. Straty około 15 tys. zł.

A Godz. 10:30. W Pabianicach na skrzyżowaniu ulic: 23-lipca PRL — M. Curie-Skłodowskiej, kierujący „Fiatem” FA 2772 Leszek G. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z motocyklem WSK FA 1630. Motocyklista Zdzisław W. lat 26 i pasażer Hieronim W. z obrażeniami ciała przewiezieni zostali do szpitala.

A Godz. 14:15. W miejscowości Kurówka, kierowca „Stara” 9790 IB Marian L. uderzył w tył samochodu „Wolga”. Kierowca „Wolgi” Władysław S. oraz pasażerowie Mirosław S. i Józef M. z ciężkimi obrażeniami przewiezieni zostali do szpitala. Straty około 40 tys. zł.

A Godz. 16:25. Na ulicy Trzeflowej 30 w garażu podczas nieostrożnego obchodzenia się z benzyną nastąpił wybuch pożaru. Poparzenia I i II stopnia doznał Wiesław K. lat 27, którego przewieziono do szpitala.

A Godz. 17:25. Na skrzyżowaniu ulic: Mierzynskiego — Fucika nieznanym motocyklistą nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu „Moskwiczowi” 1982 IW, którego kierowca Jerzy K., chcąc uniknąć zderzenia zjechał na chodnik i następnie uderzył w drzewo. Motocyklista oddał się w nieznany kierunek. Oba ciała doznał kierowca i pasażer „Moskwicza” (Krzysztof W. lat 26). Świadczenie tego wypadku prosił są o kontaktowanie się z WKRD MO w Łodzi. (ch)

Dnia 27 lipca 1977 r. zmarła S. + P. MARIANNA KOLCZYŃSKA

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi 28 lipca 1977 r. o godz. 16:30 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszcz, o czym powiadamy pogrzebeni w głębokim smutku

44 rocz. z 5 trafieniami — wygrane po 30.377 zł, 2.420 rocz. z 4 trafieniami — wygrane po 828 zł, 44.505 rocz. z 3 trafieniami — wygrane po 75 zł.

44 rocz. z 5 trafieniami — wygrane po 30.377 zł, 2.420 rocz. z 4 trafieniami — wygrane po 828 zł, 44.505 rocz. z 3 trafieniami — wygrane po 75 zł.

44 rocz. z 5 trafieniami — wygrane po 30.377 zł, 2.420 rocz. z 4 trafieniami — wygrane po 828 zł, 44.505 rocz. z 3 trafieniami — wygrane po 75 zł.

44 rocz. z 5 trafieniami — wygrane po 30.377 zł, 2.420 rocz. z 4 trafieniami — wygrane po 828 zł, 44.505 rocz. z 3 trafieniami — wygrane po 75 zł.

Z okazji Święta Odrodzenia Polski Rada Państwa podjęła uchwałę o przyznaniu Orderu Sztandaru Pracy I klasy Przędzalni Czesankowej im. Gwardii Ludowej „Polmerino” oraz Orderu Sztandaru Pracy II klasy Widzewskim Zakładom Maszyn Włókienniczych „Polmatex-Wifama”. Oba zakłady znalazły się w grupie przedsiębiorstw i instytucji najwyższej ocenionych za wkład gospodarczy, społeczny i kulturalny w rozwój kraju.

Wysokie uznanie jakie spotkało oba łódzkie zakłady i ich załogi cieszy wszystkich łodzian. Nasi reporterzy złożyli z tej okazji załogom wizytę by przypomnieć rolę jaką odgrywają te przedsiębiorstwa w codziennym życiu naszego miasta i kraju.

Podzięką za niezawodność

JAK KAŻDY KOLEKTYW WIĘKSZEGO ZAKŁADU, ZAŁOGA ŁÓDZKIEJ „WIFAMY” SKŁADA SIĘ Z PRACOWNIKÓW KILKU POKOLEŃ. MOMENT WYSOKIEGO WYROZNIENIA PRZYZNANEGO ZAKŁADOWI ZA JEGO TWÓRCZE OSIĄGNIĘCIA, JEST OKAZJĄ DLA NICH WSZYSTKICH DO ZASTANOWIENIA SIĘ NAD NIEJEDNĄ SPRAWĄ. CHOCBY NAD TYM SKĄD BIERZE SIĘ ZNANE W ŁÓDZI STWIERDZENIE O WIELOLETNIEJ TRADYCJI, ŻE „NA „WIFAMOWCÓW” MOŻNA ZAWSZE LICZYĆ”.

Ci najstarsi wspomną może zeszłoroczny jubileusz 50-lecia zakładu, kiedy to dokonywano wielu wymownych porównań. Na początku swej historii, „Wifama” zaczęła jako mały warsztat mechaniczny wydzielony z Widzewskiej Manufaktury. Później przysła kolej na proste maszyny przędzalnice. Zaraz po wojnie, 160-osobowa załoga rozpoczęła od produkcji części zamiennych niezbędnych dla utrzymania w ruchu zakładów włókienniczych.

Później rozwój widzewskiego zakładu nabierał zaczął coraz większego rozpędu. Przędzarki do bawełny, skrętkarki i krosna do jedwabiu już związane były z powstaniem w planie 6-letnim nowym zakładem.

Przedstawiciele młodszej generacji patrzą w przyszłość. Czym jest dzisiejsza „Wifama”, przedsiębiorstwo wielozakładowe zatrudniające ponad 4 tys. pracowników z produkcją przekraczającą znacznie 1 mld zł?

Jest zakładem, który nieustannie w sposób twórczy zmienia i unowocześnia procesy technologiczne krajowego przemysłu włókienniczego. Przy użyciu najnowszych metod wytwarzania i nowych w dużej mierze własnych technologii i konstrukcji, zakład produkuje dziś nowoczesne przędzarki do bawełny i wełny czesankowej, krosna czółenkowe wielokrotnie modernizowane, krosna papierowe MAV na licencji francuskiej firmy SACM znajdujące się w czółówce światowej tego typu maszyn. Dokonuje się także uruchomienia na skalę przemysłową produkcji pneumatycznych przędzarek bezwrzecionowych typu „Wir”. Pionem dotychczasowej działalności załogi jest prawie 5 tys. przędzarek i 22 tys. krosien.

Dzisiejsza załoga „Wifamy” ma świadomość, że jest świadkiem i współtwórcą dokonującej się w zakładzie rewolucji technicznej na skalę nigdy dotąd nie notowaną. To, co się dzieje w zakładzie na

Widzewie, to ważny fragment budowy drugiej Polski. Dzisiejsza „Wifama” to jeden wielki plac budowy. Trwa kompleksowa modernizacja, budowane są dwa na wskroś nowoczesne zakłady — Zakład Odlewniczy i Zakład Przędzarki. Przyniesie to w efekcie ponad 2-krotny wzrost produkcji już w 1978 r.

Ambitna załoga „Wifamy” zdaje sobie sprawę, że opinia o wytwarzanych w zakładzie wyrobach zależy nie tylko od rozmiarów produkcji, ale przede wszystkim od ich jakości. Dlatego chętnie korzysta się tu z doświadczeń najlepszych pracowników. Jest ich wielu. Do ludzi dobrej roboty zalicza się: brygadziści Zdzisław Drażkiewicz, frezer Marian Zak, mistrz Gustaw Stanisławski, ślusarz Władysław Kowalczyk, kontroler Jan Kordala, ustawiacz Edward Pietruk, kierownik sekcji Czesław Czajka, monter Jerzy Strzelczyk, monter Ludwik Kacperk, pracownik umysłowy Stanisław Owczarz, mistrz odlewni Eugeniusz Miłos. Takich jak oni są w „Wifamie” setki. Stąd wysoka pozycja metalowców z Widzewa w opinii społecznej, opinia potwierdzona obecnie przyznaniem załogom zaszczytnego wyróżnienia za osiągnięcia w pracy.

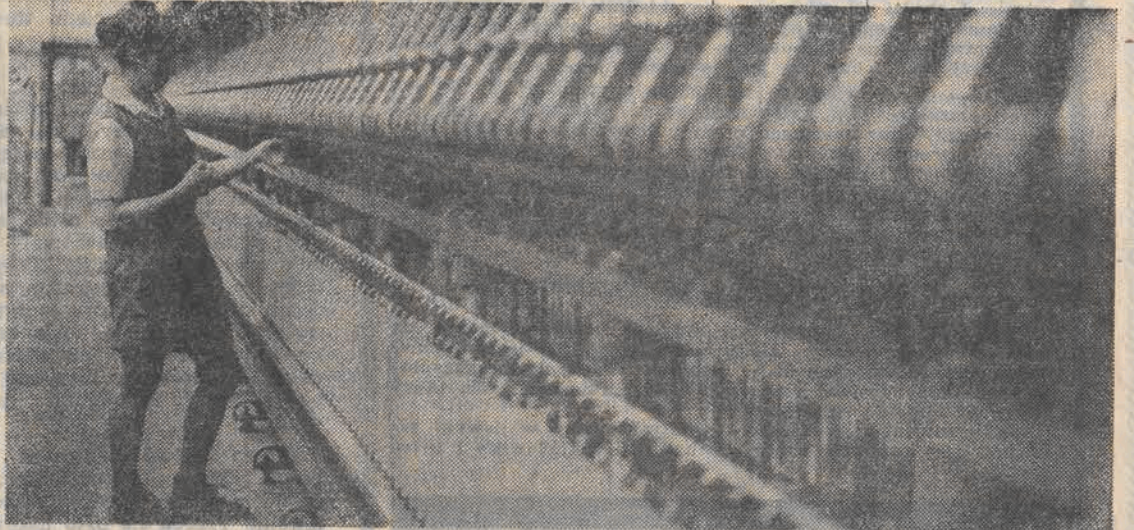
W czasie naszej wizyty w zakładzie przekonał się, że przyznanie zakładowi Orderu Sztandaru Pracy II klasy odbiło się wśród załogi szerokim echem. Główny metalurg inż. Mieczysław Kocewiał stwierdza: „Pracuję w „Wifamie” 15 lat. Przez cały ten okres dążyłem wraz z kolegami do tego, by zmienić warunki pracy i technologie ważnego wydziału podstawowego, jakim jest odlewnia. Na jej uruchomienie czekamy jak na moment przełomowy w życiu. Tam, w nowych warunkach, my fachowcy będziemy mogli pokazać na jak wiele nas jeszcze stać. Order, który nam przyznano, to wysoka nagroda za nasz wkład pracy. Fakt ten jednak zobowiązuje do poszukiwania jeszcze nowych rozwiązań. Miroslaw Kwiatkowski, II sekretarz KZ PZPR dodaje: „Odnaczenie to ma szczególne znaczenie dla tych „wifamowców”, którzy przeszli ze swoim zakładem wszystkie zle i dobre chwile. To ich utwierdza w przekonaniu, że autentyczne oddanie i zaangażowanie jest wysoko oceniane. Codzienna praca będziemy musieli odpowiedzieć na udzielony nam kredyt zaufania. Na pewno „wifamowcy” i tym razem nie zawiodą”.

Ryszard Brodowicz ma 30 lat i jako monter wydziału przędzarek uważa się za wychowanka „Wifamy”. Tu skończył ZSZ i technikum. „Praca w tym zawodzie jest moją pasją — mówi. Staram się poznawać wszystkie jej tajniki. Ludzie mojego pokolenia mają duże ambicje. Można je zaspokoić pogłębiając nieustannie wiedzę. Kto to rozumie, ma szansę stać się pełnoprawnym partnerem w zarządzaniu zakładem. U nas w rodzinie do wyróżnień moralnych za dobrą pracę podchodzi się z szacunkiem. Mój ojciec otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, matka — Brązowy. Ja też posiadam to odznaczenie. Teraz dostała satysfakcją dodatkową. Pracuję w zakładzie odznaczonym orderem. Tak więc moja osobista satysfakcja, idzie w parze z dumą i zadowoleniem dużego zespołu, jakim jest kolektyw zakładowy!”

MARYNA KRAJ



Fot.: A. Wach



Fot.: A. Wach

Na dobre i złe

Nastrój w Przędzalni Czesankowej im. Gwardii Ludowej „Polmerino” — podniosły. Miny tegie. — O tym, że wyróżniono nas Orderem Sztandaru Pracy, dowiedziałam się od „babek” na zmianie — relacjonuje Helena Antoniak, prządka z przędzalni obrączkowej. — Nie mówię, muszę na własne oczy zobaczyć, co w gazecie piszą. Przeczytałam od deski do deski, parę razy. — O NAS. I wtedy, wie pani, taka duma, że jednak tę naszą ciężką robotę ktoś docenił, że nie daliśmy się nikomu wyprzedzić... Są więc liderami. Ponownie uznaniymi za najlepszych. Do licznych laurów, zgarniętych choćby w kolejnych ogólnopolskich konkursach DO-RO, doszło ostatnio wyróżnienie szczególnie cenne — Order Sztandaru Pracy I klasy. To duża satysfakcja, która tu, wśród przędzalnicych maszyn, przynosi nam do zdobycia złotego medalu olimpijskiego.

Nastrój emocji sportowej udzielił się zwłaszcza mężczyznom: duma, duma i jeszcze raz duma z wygranej, ale z drugiej strony — refleksja: przegrać TERAZ to dyshonor; to, jak mi tłumaczono, po prostu „nie wypada”. Tymczasem „konkurencja” nie śpi: też zwiększa wydajność i produkcję. Ale takie np. zakłady w Częstochowie przesyłały telegram z gratulacjami.

— Bardzo ładny gest — skomentowano w dyrekcji. — No, to rozumiem: sportowe zachowanie — powiedział mistrz z farbarni Kazimierz Maurer.

Trudno dziwić się tym reakcjom. Przędzalnia Czesankowa „Polmerino” to przecież zakład o wieloletnich tradycjach współzawodnictwa pracy — o tytuł najlepszej brygady, oddziału, wydziału, pracownika itd., itp. Każdy konkurs „szpikowany” jest coraz większą ilością coraz trudniejszych wymogów, tak jak i coraz surowszym rygorom poddana jest codzienna robota „w produkcji”.

— Każdy z nas pracować ma szybko, oszczędnie, bo surowiec cenny i oczywiście jak najlepiej — wylicza Helena Antoniak. — Przy takich wymaganiach, nasza praca jeszcze bardziej zależy od pracy innych, która u mnie przy maszynie nie ma na czas niedopędu, to — nie z mojej winy — będzie niepotrzebny postój. Widzę więc, że wszystko zależy od dobrej organizacji pracy, zwłaszcza teraz, gdy szczególnie trudno, bo sezon urlopowy w pełni i wiele z nas obsługuje dodatkowe maszyny.

— Organizację to my mamy już chyba nie najgorszą — broni mistrz Janisław Deka i dyplomatycznie dorzuca: co nie znaczy, że nie mogłoby być jeszcze lepsza. Mistrz swoje wie — u nich, w oddziale zdawalni, pracują wyłącznie eksper-

ment! Brygady Pracy Socjalistycznej. Aby uzyskać takie miarę, trzeba chlubić się zespołowymi wynikami pracy, lepszymi od średnich oddziałowych. Najważniejsze zatem — solidny partner w robocie. A reszta — kwestia przyzwyczajenia — wyrokuję mistrz. — Osoba przyjeta do zespołu przestaje być samotną (co szczególnie ważne dla młodych). Stała się współodpowiedzialna.

Eksperyment w zdawalni udał się: jakość pracy poprawiła się znacznie, więc u mistrza Deka dowiadywali się już „co i jak” koledy z przewijalni krzyżowej...

W „Polmerino” wzdychają: to wcale nie takie trudne podnieść ilość wyrobów najwyższego gatunku z 80 proc. na powiedzmy — 85 proc. Problemy zaczynają się wtedy, gdy wyniki pracy zaczynają oscylować w granicach określonych możliwości wytwarzania. A ten 100-letni łódzki zakład dostarcza przędzę, z której aż 93 proc. posiada najwyższą jakość. Podnieść ten wskaźnik o pół choćby punktu — to wielka sprawa, chociaż argumentem „za” są i nowoczesne maszyny, i takiel technologiczne wytwarzania.

W minionym pięcioleciu „Gwardia Ludowa” gruntownie przeobraziła swoje produkcyjne hale. Efektownie wypadają dziś — przytoczone przez dyrekcję — porównania: podwoiliśmy w tym czasie produkcję przędzy i potroiliśmy ilość dostarczanej wełny pranej, chociaż pracuje uas coraz mniej. Dostarczamy rocznie dla grubo ponad pół setki odbiorców — zakładów tkackich i dziewiarskich — 4.600 ton przędzy i 10.200 ton wełny. Co więcej, postanowiliśmy do końca br. wyprodukować dodatkowo 200 ton czesanki elastowej i 20 ton wełny.

I jakoś niesporo nawet mówić o kosztach, których nie sposób zmierzyć złotówką — trudzie inżynierów, technologów, robotników. Wszystkich. Bo przecież nie się samo nie zrobiło. Bo przecież, w tym gorącym czasie modernizacyjnych przeobrażeń nie przerwano ani na chwilę produkcji systematycznie wykonującej, rosnącej z roku na rok, plany produkcyjne.

Nie było łatwo i nie jest. Tym większa satysfakcja z wyróżnień, na które solidnie zapracowano. Smak tego zwyczajnego, codziennego trudu przy maszynie znają najlepiej sami zainteresowani. Nie szukają górnolotnych słów na określenie swojej pracy. Mówią za to, że po prostu lubią tę robotę, tak jak i fabrykę, w której pracują często całym rodzinami, z pokolenia na pokolenie.

— Wydaje mi się — powiedział na zakończenie mojej wizyty w „Polmerino” I sekretarz KZ PZPR, Antoni Zieliński — że istnieje u NAS coś, co trudno zdefiniować — taki niepowtarzalny klimat, w którym ludzie rosną, przechodzą twardą szkołę życia, a w końcu wiążą swoje życie z losem zakładu. Na dobre i złe... ANNA TYSZECKA

Ze znakiem „Made in Poland”

ZAGRANICZNA KARIERA DRUKAREK Z BŁONIA

Zakłady Mechaniczno-Przebieżne „Mera” w Błoniu w końcu ubiegłego dziesięciolecia były jeszcze producentem zegarków, termostatów, szybkościomierzy, tarcz telefonowych, liczników obrotów do magnetofonów — łącznie lista wyrobów składa się z ok. 40 pozycji. Obecnie, a więc w okresie zaledwie paru lat, przeobraziły się w fabrykę sprzętu informacyjnego i należą do grona najważniejszych europejskich producentów drukarek. Uzyskany z Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego RWPG kredyt w wysokości ok. 2 mln dolarów i 2 mln rubli został spłacony już rok temu. Jak widać, warto było postawić na specjalizację.

„Błonie” zaspokaja w pełni potrzeby odbiorców krajowych, a jednocześnie należy do potentatów eksportowych, przeznaczając dla zagranicznych kontrahentów przeważającą część produkowanych wyrobów. Eksport rozwija się dynamicznie i w latach 1970—1976 zwiększył się 25-krotnie!

Zakład w Błoniu początkowo eksportował drukarki wierszowe — ich stałymi

odbiorcami są rynki wszystkich krajów socjalistycznych. Następnie rozpoczęła również produkcję drukarek mozaikowych, współpracujących z minikomputerami, i z nimi ruszył na udany podbój rynków zachodnich. Mimo silnej konkurencji, na eksportowe listy zakładów w Błoniu znajdują się odbiorcy z takich potęg ekonomicznych, jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Belgia, Francja, RFN, Szwajcaria i in. W bieżącym roku przewiduje się dalsze zwiększenie produkcji przeznaczonej na eksport.

CUDZOZIEMCY CENIA NIEWIADOWSKIE PRZYZĘPY

Domek na kółkach, czyli campingowa przyczepa samochodowa, jest marzeniem wielu urlopowiczów. Od 12 lat produkcją takich minidomków zajmują się Zakłady Sprzętu Domowego i Turystycznego „Predom-Prepol” w Niewiadowie, gdzie ostatnio wykonano jubileuszową, 15-tysięczną przyczepę. Niewiadowskie zakłady z roku na rok zwiększają dostawy przyczep różnych typów, dostosowanych do „malucha” i większych pojazdów, w tym zaś roku ich produkcja

przekroczy 5 tys. sztuk. Rozbudowa zakładów, która ma zakończyć się w III kwartale br., umożliwi znacznie — może nawet dwukrotnie — zwiększenie produkcji.

Niewiadowskie domki campingowe zdobyły duże uznanie wśród użytkowników krajowych, chwala je także cudzoziemcy, ponieważ część przyczep trafia na eksport.

DOLAROWE KRÓLIKI

Mięso królicze dzięki wartości odżywczej i walorom smakowym jest bardzo popularne w Europie Zachodniej, a w niektórych krajach wyżej cenione niż delikatna cielęcina. Wyjątkowym powodzeniem cieszy się we Francji, gdzie spożycie dochodzi do 5 kg na 1 mieszkańca. Często gości także na stołach włoskich, hiszpańskich i w RFN.

Polska należy do grupy najpoważniejszych eksporterów europejskich — razem z Węgrami, Danią i Rumunią. Utrzymujemy w tej dziedzinie mocną pozycję, ponieważ króliki hodowane u nas mają znacznie smaczniejsze mięso niż tużone w fermach przemysłowych; otrzymujemy więc za nie wysoką cenę, dochodzącą do

2 dolarów za 1 kg. Możliwość eksportu są bardzo duże, zwłaszcza że ograniczenia przywozowe krajów Wspólnego Rynku nie obejmują królików.

W tym roku — podobnie jak w ubiegłym — powędruje z Polski na zagraniczne rynki prawie 5,4 tys. ton króliczych tuszek i mięsa schłodzonego. Znajdują się one w kuchniach RFN, Austrii, Belgii, Danii, Francji, Holandii, Szwajcarii i Włoch.

FABRYKA ŻARÓWEK EKSPORTUJE... MASZYNY

Pabianicka Fabryka Żarówek „Polam”, z której wyrobów korzystają użytkownicy różnego rodzaju urządzeń elektrycznych, jest również wyspecjalizowanym producentem maszyn do żarówek miniaturowych. Są to całe automatyzowane linie produkcyjne, systematycznie udoskonalane. Co roku pabianicki „Polam” wykonuje kilkanaście takich maszyn. Korzystają z nich inni wytwórcy żarówek w kraju, część zaś fabryka przeznaczona dla zagranicznych klientów w Związku Radzieckim, NRD, Indiach oraz w innych krajach.

Na
rynkach
świata

Zb. W.: Po ukończeniu studiów w dniu 1 grudnia 1975 roku przystąpiłem do pracy. W połowie następnego roku zostałem powołany na 12-miesięczne przeszkolenie wojskowe do szkoły oficerów rezerwy. Ukończyłem ją 30 czerwca br., po czym zgłosiłem się do pracy w swoim zakładzie. W jakim wymiarze powinienem otrzymać w tym roku urlop wypoczynkowy? Pytam, bo zakład oferuje mi w września jedynie urlop 10-dniowy, podczas gdy koledy zatrudnieni gdzie indziej mają dostać po 20 dni. W dodatku niektórzy przed powołaniem w ogóle nie pracowali.

RED.: Absolwenci SOR korzystają z szeregu szczególnych przywilejów, m. in. w zakresie uprawnień urlopowych, gdyż — jeśli podejmują pracę w ciągu trzech miesięcy (licząc od dnia ukończenia szkolenia) — nabywają uprawnień do pełnego urlopu wypoczynkowego za dany rok kalendarzowy w wymiarze przewidzianym w przepisach o pracowniczych urlopowych wypoczynkowych.

W br. zakład powinien zatem dać Panu urlop w wymiarze 26-dniowym (ale dopiero po dniu 1 grudnia), zaś kolegom, którzy przed przeszkoleniem jeszcze nie pracowali, należeć się będzie w br. urlop w wymiarze 20 dni roboczych. (h)

TO NIE DEPUTAT

H. O. — Pracuję w szpitalu jako salowa. Wynagrodzenie moje składa się z pensji, dodatku za wysługę lat i dodatku za uciążliwą pracę. Od pewnego czasu otrzymujemy też wyższe wynagrodzenie. I chodzi mi właśnie o ten składnik wynagrodzenia, bo ubiegam się o emeryturę. Wszystkie inne księgowości skrupulatnie wypisała na ZUS-owskim formularzu, a pominięła wartość wyższenia. Czy nie jest to wbrew przepisom?

RED. — O odpowiedź na to pytanie zwróciliśmy się do dyrekcji łódzkiego ZUS. Odpowiedź brzmi następująco: Wartości wyższenia, otrzymywane przez pracowników szpitali, sanatoriów, prewencyjów itp. nie wlicza się do podstawy wymiaru emerytury i rent, gdyż nie jest ono deputatem.

Zmian w tym zakresie nie wprowadziło również ostatnie rozporządzenie ministra pracy, płac i spraw społecznych w sprawie dostosowania niektórych przepisów o ubezpieczeniu społecznym z dnia 13 grudnia 1976 r. (h)

ROWNOZNACZNE Z PRZENIESIENIEM

P. S. — Jestem absolwentem wyższej uczelni. Obowiązuję mnie 3-letni staż pracy, ale przed kilkoma miesiącami zmieniłem miejsce zatrudnienia, a przyczyną uznanych i zaakceptowanych przez wydział zatrudnienia i spraw społecznych, który skierował mnie do innej pracy.

Jak powinienem być wobec tego traktowany w nowym zakładzie przy rozdziale nagród z funduszu zakładowego i urlopach?

NIU 303-04
-odpowiada-

RED. — Zmiana miejsca zatrudnienia, dokonana przez absolwenta wyższej uczelni na podstawie decyzji, wydanej przez pełnomocnika zatrudnienia absolwentów szkół wyższych lub właściwego wydziału zatrudnienia i spraw społecznych, jest traktowana jako przeniesienie służbowe. Toteż mimo zmiany zatrudnienia na swój wniosek, absolwent zachowuje prawo do nagrody z funduszu zakładowego, zarówno w tym zakładzie pracy, z którego odszedł, jak i w nowym zakładzie. Do urlopu wypoczynkowego nabywa zaś uprawnień z dniem 1 stycznia następnego roku kalendarzowego. (h)

URLOP KOMBATANTA

R. J. — Dość późno, bo dopiero w początkach br. zwróciłem się do ZBOWiD o uznanie mnie za kombatanta. Po zweryfikowaniu otrzymałem odpowiedni dokument, ale choć przedstawiłem go w zakładzie, ten odmawia mi udzielenia w br. urlopu wypoczynkowego w wymiarze dłuższym o 10 dni.

RED. — Szkoda, że nie podał pan, czym zakład umotywował odmowę. Bo być może miał istotne powody. Zwiększony o 10 dni urlop wypoczynkowy należy się bowiem tym kombatanom, którzy nie korzystali dotąd z urlopu w wymiarze przekraczającym 26 dni roboczych w roku. Poza tym należy się także pracującym w zawodach szkodliwych dla zdrowia. W ostatnim przypadku bez znaczenia jest fakt, że z tej racji mają już prawo do dłuższych urlopow. (h)

UTRATA CIĄGŁOŚCI PRACY

A. B. — Przez 33 miesiące odbywałem karę więzienia. Od lutego 1976 r. znów pracuję zawodowo. Czy poprzedni, 20-letni okres zatrudnienia, powinien mi się wliczyć do wymiaru urlopu?

RED. — Ponieważ przerwa w pracy trwała dłużej niż 3 miesiące i miała miejsce w latach, kiedy nie obowiązywał jeszcze kodeks pracy, stracił pan ciągłość pracy. Dlatego staż, od którego zależy wymiar urlopu, należy liczyć od dnia rozpoczęcia obecnego zatrudnienia.

Dopiero kodeks pracy, obowiązujący od stycznia 1975 roku wprowadził zasadę, w myśl której sumuje się poszczególne okresy zatrudnienia, bez względu na długość przerw w pracy i sposób rozwiązywania stosunku pracy. Wyłącza się jedynie okresy pracy w tym zakładzie, w którym pracownik porzucił pracę. (g)

CO KORZYSTNIEJSZE DLA PRACOWNIKA

A. Z. — W połowie ub. roku otrzymałam podwyżkę uposażenia. Ponieważ wkrótce kończą 60 lat i przechodzę na emeryturę, ma to dla mnie poważne znaczenie, bo podwyżka wpłynęła na wysokość świadczeń ZUS. Nie przewidziałam jednak choroby. A w czasie jej trwania otrzymuję się zasiłek, a nie wynagrodzenie. Toteż choć zasiłek, jaki dostaję, równa się wynagrodzeniu, miesiące, w których pobierałam go, zostają podobno wylączone, a do podstawy wymiaru emerytury będą wliczone te sprzed podwyżki. Tak poinformował mnie nasz referent rentowy. Jeśli jest inaczej napisze — przyda się to na pewno wielu czytelnikom.

RED. — Przepisy dotyczące poruszonej przez panią kwestii, zostały już dawno znówelizowane. Oczywiście w kierunku przynoszącym korzyść zainteresowanym pracownikom. Obecnie zatem, jeśli pracownik woli, aby do podstawy wymiaru emerytury zostały wliczone mu miesiące, w których pobierał zasiłek — kompletujący wniosek powinien dostosować się do jego woli. Natomiast, jeżeli zasiłek odbiega od zarobku, w dalszym ciągu nomenia się te miesiące niezdolności do pracy, w których trwała ona więcej niż 3 dni. (h)

OPLATA ZA PONADNORMATYWNĄ POWIERZCHNIĘ

Z. M. — Po wyprowadzeniu się córki wraz z dziećmi do samodzielnego mieszkania, zostaliśmy z mężem w obsyernym, 90-metrowym lokalu, w którym każdy pokój liczy ponad 30 metrów kw. Płacimy za to pokazywny nadmetraż. Chcieliśmy więc przenieść się do mniejszego mieszkania i w tym celu zgłosiliśmy się do Biura Zamian Mieszkań. Ale miesiące płyną, a chętnych na zamianę brak. Płacimy więc nadal za nadmetraż, co nie jest dla nas bez znaczenia. Jako że obydwoje jesteśmy renciściami, a poza tym utrzymanie tak dużego mieszkania w porządku, przekracza już moje siły. Co więc powinniśmy zrobić, aby uzyskać dwie rzeczy: zwolnienie od nadmetrażu, a zarazem mniejsze mieszkanie?

RED. — Prawidłowe zasiedlenie mieszkań, pochodzących ze starego budownictwa nie jest sprawą łatwą. Tym niemniej, powinni państwo zgłosić wniosek o zamianę do władz lokalnych. Wtedy zaistnieje możliwość zwolnienia od opłat za powierzchnię ponadnormatywną, ale tylko do pewnego czasu, do dnia, w którym wydział przedstawi państwu inne mieszkanie, odpowiadające normom zatrudnienia i posiadające identyczne wyposażenie techniczne. Jeżeli państwo nie przyjmą oferty, wydział będzie zobowiązany powiadomić o tym fakcie ROM, ten z kolei obciąży opłatami za powierzchnię ponadnormatywną i to za okres wsteczny, tj. od daty zgłoszenia wniosku o zamianę. (h)

od i do CZYTELNIKÓW DYSCYPLINA PRACY

Przepracować w fabryce 15 lat i nagle otrzymać zwolnienie dyscyplinarne? To zmusza do zastanowienia i szukania odpowiedzi, jak do tego doszło.

Przez wiele lat, mistrz, kierownik zmiany, nawet dyrektor starali się być wyrozumiali dla naszej Czytelniczki. Wiedzieli, że ma trudne warunki rodzinne. I tym nielatwym życiem, tłumaczyli jej zdenerwowanie i wybuchy gniewu. Bo ciągle do kogoś i o coś miała pretensje. Nie raz i nie dwa zwracano kobiecie uwagę, żeby nauczyła się panować nad sobą. Upominano ją, że jeśli nie zmieni swojego postępowania, zakład będzie zmuszony ją zwolnić. Takie ostrzeżenia na pewien czas skutkowały. Bo gdy cały swój wysiłek skupiała tylko na robocie, potrafiła mieć dobre wyniki, za które otrzymywała nawet premię. Ale szybko o tych rozmowach zapominała. I kiedy znów było coś nie po jej myśli, wybuchała gniewem.

Ktoregoś dnia była na oddziale pilna praca. Mistrz rozdzielił zadania między pracownikami. Trzeba się było naprawde śpieszyć, żeby je w porę wykonać. Nasza Czytelniczka zrobiła część i zniknęła. Ktoś widział ją spacerującą po sąsiednich wydziałach. Jej robotę musiał skończyć inny pracownik. Kiedy więc po dwóch godzinach wróciła, mistrz powiedział, że pozabawi ją premii.

Swoim nierozważnym i nieodpowiedzialnym postępowaniem, Czytelniczka straciła bardzo wiele. Może z tej życiowej lekcji wyciągnie naukę? Bo zakład do miejsca pracy, w którym obowiązuje poszanowanie porządku i dyscypliny. Tymczasem niektórzy pracownicy pozwalają sobie niekiedy na jawne jej lekceważenie. Otóż pewien nasz Czytelnik, pełniący funkcję kierownika działu kadr, zadzwonił do dyrektora, że tego dnia przyjdzie później do pracy. Kiedy po 2. godzinach dyrektor wraz z sekretarzem POP i przewodniczącym rady zakładowej wszedł do gabinetu kadrowca (wszyscy razem mieli udać się na naradę) ten siedział przy swoim biurku, ale swym zachowaniem wskazywał na spożycie alkoholu.

Zdarzało się już kierownikowi przebywać w zakładzie w takim stanie, miał jednak swoich gorliwych obrońców. Tego właśnie dnia dyrektor nie ustąpił. Powiadomił kadrowca, że natychmiast zwalnia go z

pracy. Ten wszedł jednak na salę obrad. Po to, żeby głośno powiedzieć co myśli o dyrektorze i otrzymanym wypowiedzeniu.

Komisja odwoławcza d/s pracy oraz Okręgowy Sąd Pracy i US uznały zachowanie kierownika za kompromitujące i niedopuszczalne. Jako kadrowiec powinien być wzorem dla innych. Tymczasem sam dawał przykłady łamania dyscypliny, naruszania porządku w miejscu pracy, nieprzestrzegania ustalonego czasu pracy. To są ciężkie przewinienia. I w tym przypadku zakład miał podstawę do rozwiązania stosunku służbowego, ze skutkiem natychmiastowym.

G. BARGIEŁOWA

POCZTA czytelników DP
UTKNEŁO W GOSŁAWICACH
Od 1 marca 1975 r. do 31 marca 1977 r. pracowałem w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowy Elektraon i Przemysłu w Łodzi „Energoblok”, ul. Pokładowa. Rozstałem się z nim na mocy porozumienia stron z dniem 1 kwietnia br. Przyjętym w takich warunkach porządkiem powinienem otrzymać w ostatnim dniu pracy

nie tylko wynagrodzenie, ale i ekwiwalent za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy. Ekwiwalentu jednak nie dostałem. Nie było go również przy następnym najowej wypłacie. Przy czerwcowej także. I chociaż nadal nie kwestionuję moich uprawnień do ekwiwalentu za urlop, nie wypłcono mi go do dziś — bo wszystkie pisma dotyczące tej sprawy utknęły w dyrekcji naszego przedsiębiorstwa, mającego swą siedzibę w Gosławicach koło Konina.

Jest to tym dziwniejsze, że Gosławice nie leżą na końcu świata i że od 4 miesięcy przypominam o swoim roszczeniu pracownikom łódzkiej ekspozytury.

Antoni Bzdurski
Łódź, ul. Kilińskiego 60/20

Recepta

Dwa lata temu w bloku przy ul. Zapolskiej 70 a wybuchł pożar. Spowodowało to nie tylko zniszczenie mieszkania, w którym buszował ogień, ale i uszkodzenie okna w lokalu znajdującym się piętro wyżej. Skutki zniszczenia w mieszkaniu wkrótce usunieto, bo inaczej nie nadawałoby się do użytku. Ekipa naprawcza ominęła jednak lokal znajdujący się piętro wyżej. Co to oznaczało — jego mieszkańcy przekonali się dopiero, gdy nadeszła pora deszczów, a potem zimowych chłódów. W pokoju panował żab, a w czasie każdego deszczu wlewała się do niego woda. Ie razy właścicielka zniszczonego okna była w tej sprawie w administracji, lepiej nie wspominać.

Pięknie wygląda otoczenie bloków znajdujących się przy ul. Kosmonautów. Wszędzie widać troskę i dbałość o urodę osiedla. Wystarczy jednak minąć czysto wymiecione chodniki i kwietne dywany i wkrótce do klatki D w bloku przy ul. Kosmonautów 14, aby przekonać się, że osiedle zadbane jest tylko od zewnątrz. Wnętra nie są już tak reprezentacyjne. Drzwi do piwnicy są gościnnie otwarte, ale nie dlatego, że lokatorom szczególnie zależy, aby wizytował ją każdy, komu na to przyjdzie ochota, lecz dlatego, że sześć lat temu drzwi padły ofiarą energii przysyłanych przez administrację hydrauliczków, którzy, aby dostać się szybko do węża cieplnego w piwnicy, wyrwali je wraz z futryną.

A że niebawem odmówiły posłuszeństwa i klamki w drzwiach wejściowych, zgromadzone przez lokatorów mienie w piwnicy jest w ciągłym niebezpieczeństwie.

Nie najlepiej żyje też lokatorom w wieżowcu przy ul. Rydla 7. Brak gospodarza z prawdziwego zdarzenia widać tu na każdym kroku. Dowodem — brudne kłatki schodowe, zamiebane zsy-py, powybijane szyby itd.

Sygnaly czystelników wskazujących, że ROM niewiele robią sobie z lokatorskiego niezadowolenia, dochodzą też i z innych kwater Łodzi. Naj-

wiecej jednak otrzymujemy ich od lokatorów domów administrowanych przez PGM — Górna. Interweniujemy każdorazowo w dyrekcji i po pewnym czasie otrzymujemy odpowiedź. Z reguły potwierdza ona zasadność lokatorskich skarg i zawiera informacje o pozytywnym załatwieniu konkretnej sprawy.

Wiele pism zawiera jednak niepokojące i skłaniające do zastanowienia fakty. A mianowicie, dyrekcja usiłuje usprawiedliwić brak właściwego działania podległych jej placówek, albo zbyt małymi mocami przerobowymi, albo też tym, że lokatorzy są sami sobie winni, gdyż niszcza wspanie dobro; wybijają szyby, przepływają kloaki, zapychają przewody kanalizacyjne, dewastują i przynależą elementy urządzeń dźwiękowych.

Oczywiście, można odierać ataki i w ten sposób, tylko daleko inne administracje potrafiły oddzielić pretensje od obowiązków i nie stosują zasady zbiorowej odpowiedzialności?

A jak oddzielać, zilustrujmy na przykładzie historyjki, opowiedzianej przez naocznego świadka i w pełni autentycznej. W pewnym łódzkim wieżowcu administracja wspólnie z lokatorami ustali-

na porządek

ła, że obszerne korytarze zostaną ozdobione kwiatami w doniczkach i reprodukcjami dzieł wybitnych malarzy. Schodziło się ogładać te „dziwy” sporo osób spoza wieżowca. Ale widocznie nie wszystkim zależało jedynie na przeżyciach artystycznych, bo po pewnym czasie na korytarzach pozostały tylko najmniej efektowne kwiaty i najmniej przyziagające oko reprodukcje.

Zamiast rzucić gromy na wszystkich lokatorów, a ocale reprodukcje schować do magazynów, administracja po uzgodnieniu z komitetem domowym zwołała zebranie wszystkich mieszkańców. Ustalono środki zaradcze, po czym przedstawiciele administracji i wyłonieni z grona lokatorów ochotnicy udali się po zakupy. Korytarz znów zamienił się w galerię sztuki. Zakupione reprodukcje wiszą tam do dziś i jak dotąd zginęła tylko jedna.

Energetycznego byli sprawcami owego niedbalstwa, zalecając przeprowadzenie dla wyżej wspomnianego przedsiębiorstwa za nie uzasadniony zarzut. Ale równocześnie zaalarmowali nas następną niepokojącą wiadomością.

W miejscu fatalnego dołu (łaczenie dwóch części kabla) — pisał — pod wiatraktem smiertelnie porażeniu prądem uległa krowa. Jestem wprost roztrzęsiony myślą, iż być może uratowało to mnie lub mojemu dziecku życie. Dzwienie się, że Zakład Energetyczny ogranic-

zył swa odpowiedzialność do powiadomienia mnie, iż owa spraczona instalacja nie jego była dziełem. I mam nadzieję, że oberzał rzeczywisty stan na miejscu, aby zapobiec kolejnym wypadkom. Czy nie należy do obowiązków Zakładu Energetycznego ściganie takich nielegalnych „elektryków”?

Również i po otrzymaniu tego listu natychmiast, zaalarmowałam Zakład Energetyczny oraz Komendę Miejską MO w

W listach podpowiedziane

— Jakże są granice odpowiedzialności obywatela za środowisko, którego jest częścią? — pyta pan M. B. ze zgierskiego Osiedla im. 650-lecia. — Czy należy je określać tylko zadaniami oznaczonymi w umowie o pracę, czy wymagają one czegoś więcej niż bezduszne interpretowanie przepisów? Tego typu pytanie było także mottem listu naszego Czytelnika, który nawiazał do wydarzeń jakie miały miejsce nieopodal jego działki, położonej na terenie ogródków licznie odwiedzanych przez okolicznych mieszkańców.

Zaczynamy jednak od początku. 16 czerwca pisaliśmy: „W Smardzewie przy stacji kolejowej, pracownicy Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto (tak twierdzi właściciel działki) doprowadzali kabel elektryczny od drogi do działki znajdującej się po przeciwnej stronie toru. Linia biegła miniwiatraktem, pod którym jest jedynie bezpieczne przejście w pobliżu stacji. Po zakończeniu robót wykop na całym odcinku zasypano i wyrównano. Zapominano tylko o uporządkowaniu przejścia pod torami. Na skutek nie trzeba było długo czekać.

Następnie otrzymaliśmy drugi list. Czytelnik donosił w nim, iż rów — bezpośrednio przyczyna wypadku — został już zasypany. Sprostował równocześnie błędna informację udzieloną mu przez działkowi-cza-zleceniodawcę robót, iż to rzekomo pracownicy Zakładu

W TO SIĘ NIE BAWIMY...

Jestem inwalidą drugiej grupy. Chodzę z trudem o lasce, którą kupiłem w prywatnym sklepie. Ostatnio spadła mi z łaski gumowa oponka. Pytałem o nią w kilku sklepach m. in. w „Stomilu” przy ul. Piotrkowskiej 175 i chemiknym znajdującym się obok niego. I w obu zostałem potraktowany z niepojętym lekceważeniem. W pierwszym przez zmotoryzowanych klientów, w drugim przez pana kierownika, który głośno powiedział „w takie głupstwa się nie bawimy”.

Może pan redaktor zechce wyjaśnić producentom i handlowcom, że obok klientów tych zmotoryzowanych są i tacy, dla których łaska stanowi bardzo ważne wyposażenie.

(Nazwisko znane redakcji)

TWOJA KREW ICH ZDROWIE

MONOWYDANCA POK



Zgierz. W kilkanaście dni potem nadeszły odpowiedzi. Dopiero teraz Zakład Energetyczny zdobył się na udzielenie redakcji oraz Czytelnikowi bardziej odpowiedzialnego wyjaśnienia donosząc, iż... badania przeprowadzone przez specjalistyczną służbę wskazały dobry stan techniczny linii kablowej. Nie ona jest więc przyczyną padnięcia krowy!

Z wiążącą troską i odpowiedzialnością za stan bezpieczeństwa w wymienionym terenie zareagowała wcześniej milicja, zawiadamiając o wszystkim postępowaniu dochodzeniowym. Materiały w tej sprawie — smiertelne porażenie krowy prądem w miejscu dla pieszych pod wiatraktem — przesłane zostały do Prokuratury Rejonowej w Zgierzu z siedzibą w Łodzi — informowała w piśmie.

Wracając do refleksji Czytelnika na temat odpowiedzialności człowieka wobec środowiska stwierdzić trzeba, iż nie może to być odpowiedzialność tylko formalna, lecz sięgająca dalej, poza oficjalne nakazy i zakazy. Od pełnego zaangażowania zależy jakość i społeczna przydatność tego co robimy. Ma to znaczenie w każdej pracy i na każdym stanowisku

KRISTYNA WIRZYKOWSKA

Trampkarze...



▲ Około 6 tys. junaków w wakacyjnych hufcach pracy ▲ Pracują w 56 miejscowościach ▲ Wymiana z NRD i Węgrami

Łódzkie lato OHP

Trwa tegoroczna akcja letnia łódzkich Ochotniczych Hufców Pracy. Bierze w niej udział około 6 tys. junaków. Zorganizowano dla nich 96 wakacyjnych hufców pracy w 56 miejscowościach kraju.

Jak nas poinformowano w Łódzkiej Komendzie OHP, junacy są zatrudniani w różnych gałęziach gospodarki narodowej. Począwszy od budownictwa, a skończywszy na leśnictwie — uczniowie szkół ponadpodstawowych oraz studenci (tych ostatnich jest przeszło 1000) na 3-tygodniowych wakacyjnych turnusach mają możliwość zarobienia pieniędzy na drugą część wakacji. Zarobki kształtują się różnie, w zależności od wykonywanej pracy; i tak np. przy żniwach — średnio przeszło 2 tys. zł miesięcznie, a są nawet rekordziści — jako że praca jest na akord — którzy uzyskują 4 tys. zł.

Łódzcy junacy wysoko są cenienni za pracowitość i od kilku już lat wiele przedsiębiorstw korzysta z ich usług w czasie wakacji. Zamość, Chełm Lubelski, Gorzów, Będzin, Gliwice, Człuchów, Zielona Góra — to tylko niektóre miejscowości, gdzie co roku w czerwcu, lipcu i sierpniu zatrudniani są oni w budownictwie, leśnictwie, rolnictwie i gastronomii.

W czasie tegorocznych wakacji najliczniejszy hufiec liczący około 1000 dziewcząt i chłopców, wychodzi z łódzkiej Zasadniczej Szkoły Metalowo-Elektrycznej (ul. Wrecka) m. in. do robót polowych w kombinacie rolniczym PGR-Człuchów. Jak twierdzi komendant tego hufca — inż. Julian

Przybył, młodzież ma możliwość — nie tylko zresztą w Człuchowie, ale i także w innych rejonach kraju — zapoznać się z trudami pracy w różnych dziedzinach życia. Jest to doskonała lekcja — wychowanie poprzez pracę.

Dodajmy jeszcze, że co roku w czasie wakacji łódzcy junacy pracują również za granicą m. in. w Bułgarii, NRD i na Węgrzech. W ramach prowadzonej wymiany w Łodzi w lipcu i sierpniu przebywa młodzież z Węgier i NRD. I tak np. od 4 do 30 lipca br. 40 młodych Węgrów pracowało w łódzkim budownictwie, a obecnie 20 dziewcząt i chłopców z NRD zatrudnionych jest od 21 lipca do 14 sierpnia w LPO.

Jak już informowaliśmy w Łodzi przebywa także 40-osobowa międzynarodowa grupa młodzieży z 11 zachodnich krajów, która pracuje w Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu. (j. kr.)

Aparaty z torami wizyjnymi w szpitalu

Przed rokiem w zakładzie radiologicznym w Pabianicach zainstalowano pierwszy w tym mieście uniwersalny aparat rentgenowski wyposażony w tor wizyjny prześwietlający wszystkie części ciała i umożliwiający nie tylko oglądanie ich na ekranie telewizyjnym, ale także utrwalanie obrazu na kliszy.

Jak nas poinformował kierownik działu diagnostyki ZOZ w Pabianicach — dr med. Wiktor Wyrzykowski, czynione są starania o zainstalowanie takich aparatów również w oddziałach miejscowego szpitala rozrzuconych w różnych punktach miasta.

Dotychczas chorych ze szpitala trzeba bowiem wozili na badania na ul. Żeromskiego, gdzie znajduje się taki aparat. Jest to uciążliwe zarówno dla lekarzy jak i dla chorych.

na stronie północnej: Inflancka — Julianowska — Pojezińska.

System oznakowania tras ruchu ciężarowego przyjęto tak, aby doprowadzało ono kierowcę do dróg tranzytowych, przebiegających przez miasto. Oznakowanie będzie odbywało się w dwóch etapach: I — obejmie wyłącznie oznakowanie informacyjne o przebiegu tras ruchu ciężarowego, dzięki czemu zapewni się kierowcom miejscowym orientowanie się w ich układzie i II etap — wprowadzania znaków zakazu. (j. kr.)

Nowe automatyczne połączenia

Jak poinformował nas Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny abonent z Łodzi otrzymali kolejne automatyczne połączenia telefoniczne.

Wykręcając numer 10-52 otrzymujemy sygnał Bydgoszczy. Po wykręceniu tego numeru możemy uzyskać dalsze połączenia korzystając z następujących numerów:

551 — Chojnice, 568 — Golub — Dobrzyń, 51 — Grudziądz, 536 — Inowrocław, 576 — Świecie, 561 — Toruń, 574 — Tuchola, 341 — Włocławek.

Połączenie można uzyskać w dni powszednie od godz. 16 do godz. 7 dnia następnego. W niedziele i święta (także w wolne soboty) połączenia te czynne są całą dobę.

se w trójboju spinningowym zajęła 13-letnia Magdalena Minich. Trzecie miejsce w konkurencji tarcza Arenaberg przypadło Wojciechowi Chojnackiemu, który zajął także III miejsce w konkurencji „Skish spinningowy”. Te sukcesy juniorów są udziałem także ich trenera Leona Maksima, prezesa Kola 52 istniejącego przy Zakładach „Obrońców Pokoju”, który opiekuje się młodzieżą z wszystkich kół dzielnicowych Łodzi.

Ostatnio odbyły się eliminacje okręgowe w dyscyplinie gruntowej w Duninowie koło Plocka. Pierwsze miejsce wśród seniorów zajął Zygmunt Szymczak z kolarstwa, który złożył 101 rybek i został mistrzem okręgu. Drugie miejsce przypadło Markowi Wrzańskiemu, a trzecie — Stanisławowi Kazmierczakowi (z Łodzi).

Wśród kobiet wędkarki triumfowała Hilara Urbaniak ze zduniskowskiego „Zwoltexu”, która zловиła 33 ryby. Drugie miejsce zajęła Małgorzata Buskupiak, a trzecie — Maria Onufrazk z Łodzi. Wśród juniorów najwięcej, bo 47 ryb, udało się złowić Pawłowi Chreściankowi ze Zduniskiej Woli. Drugie miejsce w tej konkurencji zajął Kazimierz Gocalek z Karsznicy, a trzecie Andrzej Piasecki ze „Zwoltexu” w Zduniskiej Woli. Wśród młodzików I miejsce zajął Bogdan Just („Zwoltex”), który wyciągnął z wody 33 ryby; na II miejscu znalazł się Jarosław Wlazło z Karsznicy, a na III — Piotr Szaflik z Kolumny.

Mistrzowie okręgu na 1977 r. Z. Szymczak, Hilara Urbaniak i P. Chreścianek wyjadą na gruncie mistrzostwa Polski, aby walczyć o tytuły mistrzów w skali kraju. (Kas.)

Dziś losowanie premiowej polisy

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Oddział Wojewódzki w Łodzi informuje, że dziś, 28 bm, o godz. 13 w lokalu oddziału (al. Kościuszki 57, pokój 37, III piętro) odbędzie się losowanie premiowej polisy na sumę 30 tys. zł dla dziecka urodzonego w kwietniu — „miesiącu ubezpieczeń”. Premia zostanie rozlosowana wśród tych dzieci, które przezorni rodzice zgłosili w ustalonym terminie, tj. do 28 maja br.

Wędkarze rekordziści...

W województwie miejskim łódzkim mamy 16,5 tys. wędkarzy zrzeszonych w 33 kółkach. Wędkarze to ludzie na ogół bardzo spokojni, opanowani, cierpliwi i traktują swoje hobby jako relaks nad wodą. Ale wśród nich są także osoby z ambicjami ustanowienia rekordu.

Na ostatnich 25 rzutowych mistrzostwach Polski w Walbrzychu nasz okręg zrzeszający także 4,5 tys. wędkarzy z woj. sieradzkiego,

reprezentowało 6 osób. Juniorzy przywieźli cenne trofea. Pierwsze miejsce w rzucie ciężarkiem zdobył Roman Urbaniak. Drugie miej-

przeszło z miesiąc bez przerwy ciurkiem spływa do muszli kłopotliwej woda ze zbiornika w mojej ulokacji. Na skutek licznych interwencji w administracji, po upływie miesiąca przyszedł wreszcie hydraulik. Stwierdził, że należy zmienić armaturę, bo uszczelnienie wewnątrz w zbiorniku zżarła rdza. Przyniesli zameldować o tym kierownikowi administracji i poszedł. Od tego czasu upłynął drugi miesiąc, a woda jak przeciekala, tak przecieka. Rzekomo nie ma w magazynie armatury.

Jaki sens mają apele nawołujące do oszczędzania wody, skoro nie się nie robi, żeby zapobiec jej marnotrawstwu? Maria Wołeczkowska (ul. Wodna 38 m. 7c)

Gdzie się pozbyć makulatury?

Z tym pytaniem zwraca się do Reflektorka nasza stała Czytelniczka (nazwisko i adres znane redakcji), która zgromadziła w swoim mieszkaniu sporo zbędnych czasopism, gazet i książek. Chciała ona sprzedać makulaturę w którymś z pobliskich punktów skupu, a ponieważ mieszka w okolicy Dworca Kaliskiego odwiedziła najbliższe tego rodzaju placówki handlowe przy ul.

A. Struga przy ul. Wólczańskiej oraz na ul. Gdańskiej przed ul. Zieloną. Niestety, są one czynne jedynie do godz. 18. A przecież do tej godziny — jak słusznie zauważa nasza Czytelniczka — większość mieszkańców naszego miasta pracuje. Dlatego więc punkty skupu makulatury nie są otwarte do godz. 18? Wówczas bez kłopotu można by sprzedać zbędny makulaturę. (j. kr.)

Decyzja jest — podwyżki nie ma

„Renta jest moim jedynym środkiem utrzymania — pisze w liście do Reflektorka jedna z naszych Czytelniczek. Według decyzji z dnia 3 listopada 1975 r. (znak RR 31478/25 EW), należy mi się podwyżka od 1. marca 1977 r. Byłam już trzy razy na ul. Wólczańskiej w ZUS, prosząc o wypłacenie założeń. Niestety, bez skutku. Ostatnio rentę (25 lipca br.) otrzymałam także bez podwyżki. Nie wiem co o tym myśleć. Kiedy trzy razy byłam w ZUS sporządzano protokoły, które podpisywałam, a na ostatnim z nich pani urzędniczka napisała „bardzo pilnie”. Skończyła się na adnotacji”. Wydaje się nam, że sprawę tę należy jak najszybciej wyjaśnić. (j. kr.)



WAŻNE TELEFONY

Table listing various services and their phone numbers, including information services, fire department, police, and medical services.

TEATRY — nieczynne

MUZEJA

Table listing museums and their addresses, including the History Museum, Zoological Garden, and others.

KINA

Table listing cinemas and their showtimes, including Bałtyk, Iwanowo, Polonia, and others.

Table listing cinema programs for the month of May, including titles like 'Buleczka', 'USA', 'STOKI', etc.

DYŻURY APTEK

Table listing pharmacy duty hours for various districts in Łódź.

DYŻURY SZPITALI

Table listing hospital duty hours for various departments and hospitals.

NOCNA POMOC LEKARSKA

Table listing emergency medical services and their contact information.

AMBUATORIUM

Table listing ambulatory services and their locations.

W kilku zdaniach

A Dzisiejsze (28 bm.) imprezy kulturalne towarzyszą V Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży Polskiej: sala widowiskowo-kinowa PE (al. Politechniki 3a) — godz. 19 — „Przeżyjmy to jeszcze raz” (film dokumentalny); godz. 20 — „Biały szkieł” (film fabularny prod. ZSRR); w Klubie „Futuryści” PL (al. Politechniki 7) — godz. 19-21 — spotkanie przyjaźni z młodzieżą radziecką; w programie: występ zespołu „Projekt” Polskiej Federacji Jazzowej z Wrocławia i dyskoteka.

W miejscu dawnej Kolchidy

Na przestrzeni ostatnich kilku lat często pojawiają się w naszej prasie informacje o wizytach pracowników Tbiliskiego Uniwersytetu w Łodzi i Uniwersytetu Łódzkiego w Tbilisi. Stanowi to wyraz węższej współpracy z nauką ZSRR. Jednocześnie jednak obserwuje się zjawisko zacieśniania się więzów, nawet tych mniej formalnych pomiędzy obu stronami, poza tym zaś w toku współpracy ujawniają się nowe dziedyny interesujące z jednej strony uczonych polskich, z drugiej — radzieckich. W szczególnym przypadku stosunków Uniwersytetu Łódzkiego z Tbiliskim plan wspólnych badań oraz wymiany informacji naukowej przed kilku laty bardzo skromny, objął w ubiegłym roku niemal wszystkie dziedziny, oprócz tego zaś, jak to niedawno donosiliśmy, powstał mieszany zespół interdyscyplinarnej nauki na celu przeprowadzenia szeroko rozumianych badań nad krajami zakaukaskimi, a także nad stosunkami pomiędzy nimi a Polską.

Przedstawienie współpracy obu uniwersytetów we wszystkich dziedzinach przekraczało by ramy niniejszego artykułu. By jednak dać Czytelnikowi pojęcie o tej charakterze postępuje się informacją, jakiej mi udzielił doc. Gaioz Nadraszwili. Jest ekonomista, specjalizuje się w towaroznawstwie. W czasie pobytu w Tbilisi prof. dr Ireny Iwńskiej z UŁ ustalono, że w zakresie towaroznawstwa obie strony zajma się takimi tematami jak np. tworzenie i badanie własności białka syntetycznego oraz badanie jakości towarów powszechnego użytku. Oczywiście wymiana profesorów i studentów, organizowanie wspólnych konferencji naukowych i wspólne publikacje — to punkty, bez których trudno dziś sobie wyobrazić międzynarodową umowę międzyuczelnianą.

Następstwem pomysłu kilkuletniej współpracy było stworzenie wspomnianego wyżej interdyscyplinarnego zespołu do badania spraw zakaukaskich. Obszernej informacji na ten temat udzielił mi filolog, prof. Zuraab Czumburidze. Zespół zajmie się bardzo obszerną tematyką dotyczącą trzech zakaukaskich krajów: Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu. Ale poznanie pewnego wyniku historycznych stosunków Gruzji i Polski może rzucić światło na charakter dawnych kontaktów — wszystkich trzech krajów z Polską.

Być może pierwszym Gruzinem, który trwale związał się z polską kulturą był pisarz Georgi Eristawi. W roku 1832 walczył on przeciwko caratowi, został aresztowany i zesłany na teren Królestwa Polskiego. Spędził tu kilka czynnych lat, pisząc utwory, których bohaterami bywali m.in. Polacy, wybitne zaś miejsce w jego twórczości zajęła jakaś nieznana z nazwiska Polka. Jak z tego widać, Polki w czasach narodowych niechęć interesowały się nie tylko cesarzami. Eristawi przetłumaczył szereg utworów Mickiewicza na język gruziński, przede wszystkim — Sonety Krymskie, poza tym zaś współdziałał w dokonaniu pierwszego tłumaczenia na polski sław-

tego gruzińskiego poematu „Witeń w tygrysiej skórze” napisanego w XII wieku przez Szotę Rustawelogo.

Inny pisarz gruziński najprawdopodobniej pozostający w jakichś stosunkach z kulturą polską to Mikołaj Barataszwili. Ten największy gruziński romantyk napisał m.in. utwór pt. „Merani”. Utwór ten aczkolwiek nieco późniejszy od mickiewiczowskiego „Farysa” wskazuje na znajomość tego ostatniego.

Znana jest w Gruzji postać malarza Zygmunta Waliszewskiego. Spędził on kilka lat w Tbilisi i pozostawał w bliskich stosunkach z tamtejszymi artystami. Postać Waliszewskiego, malarza, należy dodać bardzo oryginalnego a w Polsce zapomnianego, zajmuje się artysta gruziński Lado Gudaszwili. Zbiera on materiały dotyczące Waliszewskiego i publikuje w prasie tbiliskiej.

Dla odmiany w Polsce ambasadorem kultury gruzińskiej i jej popularyzatorem jest pracownik Instytutu Wschodniego w Warszawie, dr Jan Braun. Doktoryzował się w Tbilisi broniąc dysertację poświęconą gruzińskiemu czasownikowi. Przetłumaczył na polski kilka utworów literatury gruzińskiej wprost — co jest warte podkreślenia — z języka gruzińskiego. Nierazko bowiem tłumacze dokonują wtrąconych przeważnie z rosyjskiego. Braun w ten sposób udostępnił Czytelnikowi polskiemu utwory takie jak wspomniany „Merani”, zbiór gawęd i legend gruzińskich i ozmiańskich pt. „Pod Araratem i Kazbekiem”, a przekazył też poemat Rustawelogo. Stworzył przekład dosłowny. Natomiast formy literackie nadał tłumaczom Jerzy Zagórski.

Zwazywamy, że kulturę i naukę Gruzji reprezentują w naszym kraju, w szczególności w Łodzi, pracownicy nauki Uniwersytetu w Tbilisi, wypada poświęcić słów parę tradycjom naukowym ich ojczyzny.

Już w V wieku n.e. w kraju tym, noszącym wówczas nazwę Kolchidy istniała akademia. Do dziś zachowały się uniwersyteckie budynki z wieku XI i XII, noszące nazwy: „Gelati” i „Ikalto”. Był to okres rozkwitu kultury gruzińskiej. Niestety upadła później wobec częstych najazdów Persów i Turków. Po włączeniu kraju do Rosji carskiej nie udało się ożywić nauki i kultury, nastąpiło to dopiero po Wielkiej Rewolucji Październikowej. W roku 1918 powołany został do życia uniwersytet w Tbilisi, ale początkowo nie jako państwowy, lecz utrzymywany z ofiar społeczeństwa.

Dziś to już okrzepła uczelnia, utrzymująca szerokie stosunki z innymi uniwersytetami radzieckimi, jeśli zaś idzie o zagraniczne, to głównymi partnerami są Uniwersytet w Jenie (NRD) i Uniwersytet Łódzki.

Uczni łódzcy bardzo sobie cenia współpracę z gruzińskimi kolegami, sądzić więc należy, że w przyszłości wyda ona owoce i jeszcze bardziej się rozszerzy.

JERZY URBANKIEWICZ

— Co innego zapowiadacie, co innego na ekranach. — To, co miało wejść w marcu, wchodzi w maju. — Jak już „Terror Mechagodzilla”, to aż w trzech kinach premierowych. — Gdzie filmy dla dzieci? — Nagle umyka dobry film, bo nikt o nim nic nie wie.

Takich i tym podobnych pytań zadają nam Czytelnicy wiele. Bijemy się więc w piersi i przyznajemy: tak, zapowiadamy, tak polecamy, owszem, pisaliśmy, że „Kochaj albo rzuć” miało wejść w maju. Śladem tych win posłaliśmy do naszego informatora — Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów, z której to instytucji co miesiąc otrzymujemy premierowy repertuar. Przygotowałam długą listę tytułów, które wchodziły z pośpiechaniem. Pracownicy odpowiedzialni za rozpowszechnianie spisują je skrupulatnie. — Ja nie znam informacji, które przysyłają do pani moi koledzy z działu reklamy — słyszę. Ale pewnie jest to program ogólnopolski. Zgodnie z nim np. „Pociąg z Gun Hill” miał wejść już w lutym. „Kariera na zieleńcu” też, a np. zupełnie bez zapowiedzi wchodzi „Sam na sam”.

Wszelkie manewry dystrybutorów widz kwituję krótko: nie ma na co iść. I nie idzie. Od wielu miesięcy trudno o film, który „robiliby kasę”. Teraz wreszcie go mamy. Budżet ratuje komedia Cieczińskiego. Ale ci, którzy już ją widzieli, a teraz patrzą jak o kupuje premierowe kina, powtarzają stary refren — nie ma na co iść. W „Bałtyku” od kilku tygodni „Trzęsienie ziemi”, które okazało się najszybszą rewelacją (przynajmniej kasową) niż przypuszczano, w „Przedwiośnie” najczęściej premierowe... archiwizacja. Oczywiście trudno nie zauważyć i tego, że OPRF ratując kasę wprowadza na ekran filmy przedpremierowe. Tak było choćby z „Rewolwerem „Python 357”. Ale wyprzedzanie zapowiedzi jest możliwe tylko wtedy, gdy ma się kopię. A te stanowią wciąż



tylko w oparciu o małą notkę przyslaną wraz z planami reperturowymi ze Zjednoczenia Rozpowszechniania Filmu w Warszawie. Tymczasem także

nowości robią kłopot.

— Co wty wprowadzać na ekran? — Pytanie postawione przez szefów rozpowszechniania w naszym OPRF trudno zbanalizować prostym życzeniem: nowe, dobre filmy. Ich obliczenia i statystyki wykazują jasno, że na około 15 premierowych filmów, które powinny trafić do dziesięciu premierowych kin, co miesiąc przynajmniej 4 albo 5 to niewypały. Tak było choćby z filmem „Libera, moja miłość” (8 proc. widzów), „Światło” (18 proc. widzów), „Udręka” (4 proc.). Nawet ciekawy zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych „Dzień delfina” rozpowszechniany w „Bałtyku” miał tylko 25 proc. publiczności.

Ostatnio panuje w kinach okres permanentnej posuchy. Przyszło odgrzać stare, żelazne pozycje. — Bałystok nas poratował — słyszę. Dostaliśmy m. in. „Love story” i „Mściciele”. Redakcję pytano wtedy zjadliwie: „Czy to prawda, że „Bałtyk” będzie kinem powtórek?”

Sięgamy po filmy powtórkowe, ale tylko te, których nie było na ekranie co najmniej rok. Na razie nasuwa się tylko jeden wniosek, że zamiast o polityce repertuarowej mówić wypadać o polityce ratowania kasy.

Nie ma dobrych filmów. Dobrych — w znaczeniu: cieszących się powodzeniem. To oczywiście

sprawa zakupów tego, co sprowadza się do Polski. Ale skoro już zaczęliśmy o tym co jest, trudno nie dostrzec błędów reklam. (Choć tylko uprzejmością jest nazywanie reklamą jej braku). I tak up. rzadko kiedy z fotow. można się domyśleć czegośkolwiek o filmie. Bo albo wybierał je ktoś kto uważał, że tylko scena erotyczna przyciągnie widzów, a więc jedyną, jaka znalazła się w filmie rozpisuje na dziesiątki fotow., albo znów inny fachowiec wybiera same wpatliwej jakości portrety, które o filmie nie mówią nic. Mnie wypada jeszcze westchnąć: żeby choć były jakiegokolwiek fotow. Rzadko kiedy — jako recenzent lub informator — mam do dyspozycji zdjęcie namawiające do obejrzenia nowoseli. Reklama, która powinna być pierwszym czynnikiem w rozpowszechnianiu, jest wciąż Kopluszkim, którego nikt nie zauważa i nie docenia. Kraja więc po ekranach filmy o nrych nie mówiących tytułach, o których wiemy zaledwie odrobina, i te sprzed lat już niemal zapomniane.

Z milusińskimi też kłopot.

Rzadko udaje się wybrać na film dla nich w godzinach, które odpowiadałyby rodzicom i uczniom. Pozycje dla dzieci skaczą z ekranu na ekran i jeśli nie obejrzy się ich w dniu, w którym akurat znalazły się w gazetowej rubryce „kina”, wtedy trudno przewidzieć kiedy się na nie trafi. — Były „Tetry” kinem dla najmłodszych — mówi w OPRF. — Prasa się tak domagała, więc ta pladówka powstała. I cóż z tego, skoro po pół roku trzeba było ją zlikwidować. Po prostu nie było widzów. A może raczej ciekawych filmów i właściwych warunków odbioru? — pytam. — Stale dopominamy się o żelazne pozycje dziecięce — „Winnetou”, kreskówki Disneya. Ale tych obrazów nie ma, nie dysponujemy nimi.

O i kolejny mur niemożności. Co więc najbardziej pomogłoby w pracy? — pytam. — Żeby choć 2-3 pozycje w miesiącu były naprawdę mocne, żeby była rezerwa tytułów, gdy trzeba coś zastąpić, żebyśmy więcej wiedzieli o filmach, żebyśmy mieli więcej funduszy na reklamę.

Słyszac takie życzenia zamiast wniosków i dobrych rad właściwie wypadłoby zdziwić się, jak ten cały filmowy interes w ogóle egzystuje? Może nawet znalazłby się radykalne rozwiązanie, ale własnie gdyby: gdyby nie kłopoty z kopiami, gdyby nie brak widzów, gdybyśmy naprawdę wiedzieli czym i kiedy dysponujemy. Pozostało jednak to, od czego przy rozwiązaniu problemu trzeba by chyba zacząć: filmowe zakupy i polityka repertuarowa, uprawiana przez warszawską centralę, a więc Zjednoczenie Rozpowszechniania Filmów. A to już całkiem osobna historia i temat nie do grzeczka.

RENATA GRZELAK

O sporcie na... „Fotopanie”

Prawie 200 fotogramów, a na nich nasi znajomi z boisk i hal sportowych. Ci, dla których zapelniamy trybuny, których gotowimy nosić na rękach za sukces i bezlitośnie wygwizdać za porażkę. Uchwyceni w ulamku sekundy, tacy, jakich zwykliśmy oglądać podczas imprez sportowych — w ruchu, w walce, w wysiłku. Ale również i w chwilach załaman, krańcowego wyczerpania, w geście rezygnacji po przegranej, w sytuacjach, które umykają uwadze kibica pochłoniętego śledzeniem rywalizacji sportowej.

ANDRZEJ WACH na wystawie prezentowanej w salonie wystawienniczym przy ul. Piotrkowskiej 86 pokazuje nam sport jakby od podszewki. Nie ten wyidealizowany, oprawny we wzniósłe idee, kojarzący się z pięknem,



Utylani niemiłosiernie w błocie piłkarze nie walczą o laury olimpijskie, ale ciulają punkty w lidze. Na twarzy leżącego przy mecie kolarza nie maluje się nic więcej poza zmęczeniem. Pokazuje Wach przede wszystkim wysiłek. Pokazuje walkę, która nie zawsze jest czysta, szlachetną rywalizacją. Dużo tu faul i dużo wykrzywionych w bólu twarzy. Nie brak też fotogramów pełnych humoru. Fotografik uchwycił ge-

sty, sytuacje, które wyrwane z kontekstu nabrały komedycznego znaczenia. Pełna zaskierwienia twarz trenera, zastylony w śmiechu pozach piłkarze w „murze” oddają o wiele wierniej to, co dzieje się na boiskach i wokół nich, niż nie pozabawiony patosu obraz szubryjącego nad poprzeczką skoczka.

Pokazał więc Andrzej Wach swym pełnym dynamizmem fotogramami sport uchwycony „na gorąco”, jakby w swym „dnitru nieodświeżonym”. Pokazał ten obraz z fotoreporterskim zacięciem, przypominając, że choć znamy go jako autora licznych wystaw obrazujących przemiany w naszym mieście czy też twórcę albumu „Architektura Łodzi przemysłowej”, jest przecież przede wszystkim autorem zdjęć ukazujących każdego dnia na łamach naszej gazety codzienne życie.

Naukowcy odzyskują złoto

Oryginalna metoda odzyskiwania stopowanego w procesach technologicznych złota opracowali naukowcy z Instytutu Chemii Uniwersytetu Łódzkiego. Przynosząca już praktyczne efekty metoda — wdrożona m. in. w Warszawskiej Fabryce Półprzewodników „Tewa” — jest fragmentem prowadzonych w Instytucie szerszych badań określonych ogólnie jako „Elektrochemia granicy faz i środków jonogennych”, których Uniwersytet Łódzki jest krajowym koordynatorem. Zakres tych badań jest bardzo

szeroki. Obejmuje on m. in. zaawansowane już daleko prace nad wykonaniem tzw. cienkich warstw magnetycznych, które są „nośnikami pamięci” w maszynach cyfrowych, a także opracowanie metody elektrochemicznego utleniania nie rozkładających się i zanieczyszczających środowisko detektorów, występujących w środkach praktycznych. Dużym osiągnięciem naukowców jest gotowa już metoda uzyskiwania niezwykle czystego chemicznie indu-metalu używanego do wytwarzania półprzewodników.

Lektury nieobojętne

Zadna chyba z dotychczasowych książek Andrzeja Makowieckiego nie stała się pretekstem dla powstawania tak wielu kontrowersyjnych opinii jak ta ostatnia. To dobrze, to znaczy, że książka żyje, że jej lektura prowokuje czytelnika. Szkoda tylko, że w rozmowach o niej zbyt często słyszy się jednym tchem wypowiedziane pochwały na temat kompozycji utworu, na temat biegłości warsztatowej Makowieckiego, a zaraz potem pełne oburzenia słowa o nadmiernej drastyczności języka, o scenach niepotrzebnie brutalnych i wulgarnych. Szkoda, gdyż świadcząc to może o dość powierzchownym odbiorze utworu.

zawartych w nim treści. Na samej powierzchni czyta się jako współczesna nie pozbawiona sensoryjnych wtków transzacja średniowiecznej niemieckiej legendy o szczerolapie. Jest też literacka opowieść o niepokojach, jakie wywołał na Zachodzie ruch konstytucyjny młodzieży. Można się wreszcie w książce doszukać filozoficznych rozważań o egzystencji ludzkiej w ogóle.

„Powrót wabiszczura”

Chciałbym poświęcić więcej uwagi tej drugiej warstwie znaczeniowej utworu Makowieckiego, nie tylko dlatego, że wydaje ona mi się najlepiej i najkonsekwentniej „udokumentowana” (pierwsza jest jedynie konstrukcja dramaturgiczna, w która się wpisują te dwie następne, w realizacji zaś ostatniej, po doskonale budowanej zapowiedzi, przypominającej zresztą atmosferę camusowskiej „Dżumy”, odczuwamy wyraźny niedosyt z braku głębszej „pointy filozoficznej”, ale również dlatego iż ona to tłumaczy wyśmienicie drastyczność środków wyrazu użytych przez pisarza. W tej historii pustynnego, zamieszka-

go przez wszystkie możliwe nacie miasteczka, która stała się terenem inwazji konstytucyjnej młodzieży niezmiernie ważną rolę w kompozycji opowieści odgrywa narrator. Przy lekturze „Powrotu wabiszczura” odniosłem wrażenie, iż obdarzony on został przez autora bardzo specyficznymi właściwościami. Pozornie niezależny w ocenie i narracji od obydwu przeciw-

stających sobie obozów, postępuje się jednak ich systemem ocen i ich językiem. I to w taki sposób, iż każda z tych grup widzi oczyma jej przeciwnika. A więc „przybyłszy” — wiemy o nich mało, bardzo mało. Manifestacja narkomanii i nowych wzorów życia seksualnego, obrazująca przekłamanie moralne społeczeństwa, uporządkowanego świata. Do tych to właśnie najbardziej widocznych wyznaczników sprowadzał przeciętny mieszczuch program ruchu hipisów. Hipisów, gdyż oni to najbardziej odpowiadają obrazowi odmalowanemu przez Makowieckiego. Z drugiej strony świat przeciwko któremu protestują, „Wartości i prze-

nowości Współczesnej

- Dzisie rekomendujemy kolejną porcję nowości literatury społeczno-politycznej, które można kupić w księgarni „Współczesna” (al. Kościuski 106/116):
- „Ekonomia polityczna socjalizmu” — KIW;
- I. Pączkowska — „Cesarstwo Iranu” — KAW;
- H. Balock — „Statystyka dla socjologów” — PWN;
- H. Gemkow — „Wierni przyjaciele, dobrzy sąsiedzi” — KIW;
- B. Seidler — „Skłócenie z prawem” Wyd. Lit;
- L. Woskreszeński — „Rolnictwo w ZSRR” — KAW;
- Z. Cackowski — „Główne pojęcia materializmu historycznego” — KIW;
- Cholewicka-Goździk — „Rachunek ekonomiczny w programowaniu jakości” — PWE;
- „Podstawowe problemy moralności socjalistycznej” — KIW;
- R. Bierzanek — „Bezpieczeństwo regionalne w systemie ONZ” — MON;
- G. Smirnow — „Oblicze człowieka socjalizmu” — KIW;
- „Mały rocznik statystyczny” — GUS;
- H. Jankowski — „Refleksje obywatelskie” — WRIT.

SZANSA ZDOBYCIA ZAWODU!

Zakłady Przemysłu
Dziwiarskiego

„BISTONA”

w Łodzi
zatrudnią

zaraz absolwentów liceów ogólnokształcących
i osoby z ukończoną szkołą podstawową
w wieku powyżej 18 lat,
z terenu m. Łodzi

i województwa miejskiego łódzkiego

w celu przyuczenia do zawodu:

- **DZIEWIARZA** – obsługującego maszyny cylindryczne, płaskie, raszlowe;
- **BARWIARZA** – operatora nowoczesnych urządzeń barwarskich;
- **APRETERA** – obsługującego urządzenia wykończalnicze;
- **DRUKARZA** – obsługującego i prowadzącego proces drukowania.

Okres przyuczenia w wyżej wymienionych zawodach trwa od 3 do 6 miesięcy z możliwością skrócenia tego okresu, zależnie od osiągnięcia dobrych wyników w pracy.

W okresie przyuczenia do zawodu kandydaci otrzymują wynagrodzenie według obowiązujących stawek, takich, jakie otrzymują stażyści szkół ogólnokształcących, lub przewidzianych w taryfikatorze plac dla pracowników przyuczających się do zawodu, wraz ze wszystkimi dodatkami przysługującymi na wymienionych stanowiskach.

Po zakończeniu okresu szkolenia zapewnia się kandydatom ciekawą pracę w nowo powstałych, nowoczesnych wydziałach dziwiarni oraz wykończalni dzianin, wyposażonych w maszyny i urządzenia o najwyższym poziomie techniki światowej, wysoce zautomatyzowane.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Spraw Osobowych

ZPDZ. „BISTONA”

w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 216

w godzinach 8–15,

telefony: 53-54-98, 53-53-01 wew. 215, 216, 253.

2076-k

RADIO zastrzeżone z magnetofonem – sprzedam. Gdańska 21. m. 13 15980 g

MAGNETOFON ZK-246 stereo gwarancja – sprzedam. Oferty „16121” Prasa, Piotrkowska 96

FLESZ PE-2002 kupię. 351-52 16061 g

ZŁOTA plakietkę sprzedam. Oferty „16058” Prasa, Piotrkowska 96

PEONIE – krzaki wczesne, czerwone – sprzedam Sierakowskiego 35, m. 27, do godz. 16 16098 g

WELSH terrier rodowodowy dwuletni (polujący) sprzedam, Tel. 226-80 16049 g

PERKUSJE „Everplay” duży skład – sprzedam. Oferty „16044” Prasa, Piotrkowska 96

NAMIOT Hel-3 mało używany – sprzedam. Hibnera 12/14, m. 11 16073 g

POBERMANA 6-miesięcznego z rodowodem – sprzedam. Obornicka 15, m. 32 16031 g



MOTOCYKL MZ IFA-BK 350 może być do remontu – kupię. Tel. 52-92-23, godzina 13–15 16133 g

„FIATA 126 p” (1975) – sprzedam, Tel. 797-16 16177 g

KAROSERIE „Skody S 100” po wypadku – sprzedam, Tel. 810-75, w. 79, do godz. 15 16128 g

KAROSERIE „Fiata 126 p” nowa – sprzedam. Oferty „16110” Prasa, Piotrkowska 96

„VW 1600 TL” – sprzedam. Ogłądać parking – Tuwima w dniu ogłoszenia godz. 15–18 15893 g

„VW Golf LS” – sprzedam lub zamienie na większy – zachodni. Ogłądać parking – Tuwima w dniu ogłoszenia godz. 15–18 15883 g

„FIATA 127 p” – sprzedam. Rojna 5, m. 10, do 17 15949 g

„P-70” tanio sprzedam. Oferty „15907” Prasa, Piotrkowska 96

KAROSERIE „Warszawa M-30” sprzedam, Łódź, Orkana 7 (Dąbrowski) 15913 g

„MERCEDESA 200 D” – sprzedam. Oferty „15868” Prasa, Piotrkowska 96

„VW 1600” sprzedam, Tel. 52-74-52 godz. 17–19 16019 g

„FIATA 126 p” (grudzień 1975) sprzedam lub zamienie na większy, Tel. 413-98 16055 g

„WARTBURGA 312” sprzedam, Rogozińskiego 23, m. 30, do 17 16107 g

SKUTER „Osa” sprzedam, Tel. 53-16-76 16059 g

„SKODE 1000-MB” sprzedam, Podrzeczna 6, m. 3, do 19 16057 g

„TRABANTA 601” (1968) stan dobry – tanio sprzedam, Zachodnia 89, m. 16 16043 g

MOTOCYKL „Zündapp – 500” w całości lub na części – sprzedam, Łódź, Piekarska 8 16072 g

„WARTBURGA” prześlówkę sprzedam, Rzgowska 59 garaż, sobota od 15, niedziela 10–12 16045 g

PRZEJME wkład na „Flata 126 p” 1977/78. Oferty „15980” Prasa, Piotrkowska 96

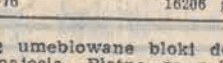
„FIATA 127 p” (1974) sprzedam, Wrzesnińska 65–72, do 17 15992 g

„MOSKWICZA 407” i silnik do „402” – sprzedam, Dzwonić 52-85-10 16020 g

NOWA przyczepa „N 126 p” – sprzedam, Tel. 865-74 16296 g

„FORDA Taunusa 15 M” (1969) – sprzedam, Tel. 433-91, Opiekunca 7 16250 g

TANIO sprzedam „Syrone 102” i motocykl WSK 125, Olechowska 6 16263 g



POKÓJ do wynajęcia 849-76 16206 g

M-2 umeblovane bloki do wynajęcia, Platne za rok z góry. Oferty „16100” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA po studiach poszukuje samodzielnego pokój z wygodami. Oferty „1477” Prasa, Piotrkowska 96

BYDGOSZCZ – trzypokojowe, bloki zamienie na równorzędne – Łódź, Tel. 345-15 15439 g

MAŁŻENSTWO z dzieckiem – członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania. Oferty „15554” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMUJE letników. – Leon Zielke, Stara Piła, poczta Przyjaźń 2130 k

M-4 spółdzielcze w Katowicach zamienie na podobne w Łodzi, Tel. 237-11 do 19 15807 g

MAŁŻENSTWO poszukuje dwa, trzy pokoje. Tel. 51-22-05 15951 g

MŁODA, pracująca poszukuje pokoju. Oferty „15945” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁOWO woj. Ciechanów M-4 zamienie na podobne w Łodzi lub okolicy. Oferty „15943” Prasa, Piotrkowska 96

ZGIERZ – pokój, kuchnia bloki do wynajęcia w zamian za samochód na okres do 5 lat (przez „Trabantę”). Oferty „15909” Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, balkon, III piętro i pokój, kuchnia, II piętro – bloki kwaterekowe Zubardz – zamienie na 4-pokojowe bloki kwaterekowe. Oferty „13882” Prasa, Piotrkowska 96

GDĄSK – nowoczesną, komfortową kawalerkę z telefonem zamienie na podobne w Łodzi, Gdańsk tel. 53-15-54, po godz. 17 15928 g

STUDENTKA poszukuje zaraz pokój z kuchnią, łazienką w nowym budownictwie, chętnie z telefonem. Oferty „15927” Prasa, Piotrkowska 96

LOKALU na pracownię krawiecką na Bałutach poszukuje. Oferty „16012” Prasa, Piotrkowska 96

GDĄSK M-4 zamienie na podobne w Łodzi, 90-398 Gdańsk-Oliwa, Kołobrzewska 65 k/1, Matychniak 15972 g

M-4 Czerwony Rynek – zamienie na 2 oddzielne mieszkania w blokach. Oferty „16014” Prasa, Piotrkowska 96

PEŁNOKOMFORTOWY pokój wynajme cudzoziemcowi, Swierczewskiego 4/6 15986 g

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania (określenie). Oferty „15985” Prasa, Piotrkowska 96

M-2 zamienie na M-3 lub M-4. Oferty „15979” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE M-2 lub M-3 własnościowe. Oferty „16039” Prasa, Piotrkowska 96

SIERADZ – zamienie M-3 na M-3 lub M-4 w Łodzi lub Pabianicach. Oferty „16090” Prasa, Piotrkowska 96

M-6 (64 m) wszystkie wygody, telefon w Rawie Maz. – zamienie na M-4 wygody w Łodzi. Oferty „16047” Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO po studiach poszukuje na rok mieszkania z wygodami, telefonem – chętnie śródmieście. Platne z góry. Oferty „16081” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE mieszkania z osobnym wejściem dla starszej osoby – kobieta. Oferty „16071” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem w Pabianicach lub Żdunskiej Woli. Oferty „16063” Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNY dwuosobowy pokój z c.o. wynajme studentom lub uczniom. Tel. 475-33 15998 g

MŁODE małżeństwo poszukuje niekierującego pokój. Tel. 898-41, po 19 15996 g

GARAŻU poszukuje w okolicach Promińskiego – Przybyszewskiego lub Radiostacji. Tel. 485-18, po 16 16000 g

WARSZAWA – Grochów – pokój, kuchnia – stare budownictwo zamienie na równorzędne – Łódź. Oferty „16380” Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA 630-35 – Klonowa 13/6, mgr Pluskowski 14676 g

STUDENCI – matematyka fizyka, chemia, Paszowski 495-78 15943 g

WYKWALIFIKOWANA – szwaczka podejmie pracę. Oferty „15994” Prasa, Piotrkowska 96

II LIPCA zaginał pies duży, czarny owczarek alpejski, Wiadomość za wynagrodzeniem, Tel. 430-80 16352 g

POSZUKUJE współnika do plantacji truskawek. Sprzedam sadzonki Senga-Sengana. Tel. 765-98 wieczorem 16120 g

SZANSA ZDOBYCIA ZAWODU

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU
SKÓRZANEGO

„SKOGAR”

W ŁODZI

ZATRUDNIĄ ZARAZ

w celu przyuczenia do zawodu

OBUWNIKA PRZEMYSŁOWEGO I SZWACZA ODZIEŻY SKÓRZANEJ,

absolwentów liceów ogólnokształcących i osoby
z ukończoną szkołą podstawową
w wieku powyżej lat 18.

Okres przyuczenia w zawodzie **OBUWNIKA PRZEMYSŁOWEGO** trwa około 2 miesięcy, a w zawodzie **SZWACZA ODZIEŻY SKÓRZANEJ** – 4 miesiące.

W okresie przyuczenia do zawodu kandydaci otrzymują wynagrodzenie wg obowiązujących stawek jak dla stażystów szkół ogólnokształcących lub przewidzianych w taryfikatorze plac dla pracowników przyuczających się do zawodu.

Po zakończeniu okresu szkolenia zapewnia się pracę w nowo budowanym nowoczesnym zakładzie obuwniczym i odzieżowym skórzanej w Łodzi przy ul. Aleksandrowskiej. Zawód obuwniczy przemysłowy i szwacza odzieży skórzanej zapewnia stałą pracę w dobrych warunkach.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia

przyjmuje:

DZIAŁ KADR I SZKOLENIA ZAWODOWEGO,

ŁÓDŹ, UL. WÓLCZYŃSKA 12,

TELEFON 293-93, wew. 40 i 42.

1958-k

Przetargi

Przedsiębiorstwo LRD „Wars” w Łodzi,
ul. Obr. Stalingradu 2

OGŁASZA DRUGI PRZETARG

NIEOGRANICZONY

na sprzedaż zbędnego pojazdu marki „Żuk”, typ A05, nr podwozia 99376, nr silnika 325915, 70 proc. zużycia, cena wywoławcza 25.500 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 9 sierpnia 1977 r. o godz. 11 w gmachu zarządu LRD „Wars” w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 2.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe i osoby fizyczne.

Przystępujący do przetargu składa pisemne oświadczenie, że:

- 1) wyraża zgodę na warunki przetargu,
- 2) nabywa pojazd na własne potrzeby.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa w przeddzień przetargu.

Blizszych informacji udziela dział zaopatrzenia i transportu, tel. 323-78 lub 296-24 wew. 3. 2015-k

Przedsiębiorstwo handlowe

OGŁASZA PRZETARG

NIEOGRANICZONY

na sprzedaż przyczepy samochodowej typ D 44 A ład. 3 t. z nadwoziem furgonowym, nr podwozia 15485.

Ogólny stopień zużycia wynosi 40 proc. Cena wywoławcza 36.600 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15. VIII. br. w posesji przy ul. Cmentarnej 4/6 w Łodzi o godz. 8.

Pierwszeństwo w nabyciu przyczepy mają przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn. 1918-k



DOM jednorodzinny z ogrodem w Łodzi – sprzedam, Kresowa 10 16139 g

DZIAŁKĘ hodowlaną 1400 m kw. przy Transportowej 8 – sprzedam, Tel. 413-48 15897 g

WILLE nie wykończona koło Łodzi sprzedam, Oferty „15914” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE domek jednorodzinny. Oferty „15867” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM pół domu w atrakcyjnej dzielnicy. ładne trzy pokoje, kuchnia. Po kupnie wolne. Oferty „16018” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM notarialnie działkę letniskową z laskiem (1.900 m kw.) i las (2.000 m kw.) w Inowłodzu koło Spały, tel. 442-35 Łódź 16090 g

DOMEK murowany sprzedam w rozliczeniu z zamianą na domek na wsi, Łódź, Deczyńskiego 57 16030 g

DOM murowany z ogrodem – sprzedam, Łódź, Farna 30 16027 g

Kupno Sprzedam

TEOWNIK 50 – 150 m i 30 x 500 m – kupię. Oferty „16013” Prasa, Piotrkowska 96

BONY – kupię, Tel. 677-94 przed południem 15947 g

AKTUALNIE sprzedam sadzonki goździków – nowe szklarnie – matecznik holenderski, tel. Warszawa 28-97-50 2127 k

KOMPLET stylowych mebli, biurko gabinetowe, fotel, łóżko, żyrandol – sprzedam, Tel. 53-47-12 godz. 11–17 16103 g

STARE, włoskie skrzypce sprzedam, Oferty „16119” Prasa, Piotrkowska 96

BLAM – lapki karakulowe – sprzedam, Tel. 52-95-91 godz. 16–18 15954 g

STARE obrazy – kupię, Tel. 52-76-89 15950 g

PIERŚCIONEK z 2 brylantami łącznie 1,06 karata sprzedam. Oferty „15946” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM szafę trzydrzwiową, Tel. 238-21, po 17 15828 g

KAMERE pogłosowa „Echolana” oraz Huminofon sprzedam, Tomaszów Maz., Smugowa 93 15932 g

ATRAKCYJNA suknie ślubna – sprzedam, Tel. 272-66, po 17 15984 g

RADIO do Fiata 126 p” marki „Arie” – sprzedam, Tel. 777-06, po 17 15962 g

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź - Miasto informuje, że w związku z przeprowadzonymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla niżej wymienionych miejscowości w godz. od 6.30 do 17.00.

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniach od 2 do 15. 08. br. ulice: Grażyny, Rzgowska od 139 do Kosynierów Gdynińskich i przyległe, Tuszyńska i przyległe.

2. W dniach od 3 do 10. 08. br. ulice: Podgórna, Lenartowicza i przyległe.

3. W dniu 11. 08. br. ulice: Piotrkowska od 8 Marca do nr 282.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniach od 1 do 4. 08. br. Gozdów.

2. W dniach od 5 do 8. 08. br. Krociec.

3. W dniach od 5 do 11. 08. br. Sadówka.

4. W dniach od 12 do 20. 08. br. Wola Makolska, Piłsudny.

5. W dniach od 22 do 27. 08. br. Koźle.

6. W dniach od 29. 08. do 2. 09. br. Kolonia Koźle.

7. W dniach od 1 do 3. 09. br. Pabianice, ul. Kodowa.

8. W dniach od 4 do 5. 09. br. Pabianice, ul. Boczna i Żytnia.

Informacji o przerwach udzielać oraz przyjmować reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach Łódź-Północ tel. 334-31, Łódź-Południe, tel. 334-28, Pabianice, tel. 37-10, Zgierz, tel. 16-34-49.

2149-k

